Gazeta Polska codziennie

JUŻ DZIŚ W KIOSKACH „GAZETA POLSKA”

Tygodnik ujawnia aferę z marszałkiem Grodzkim w tle

s.4

Środa 20/11/2019

cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)

#270 (2487)
NAKŁAD 53 044
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Skandal we Wrocławiu

s.13

Normalność i rozwój

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

EXPOSE \ Normalność. To było słowo klucz wczorajszego exposé premiera Mateusza Morawieckiego. W trwającym ok. 1,5 godz. przemówieniu szef rządu odniósł się do większości wyzwań, jakie czekają Polskę w najbliższych latach. Wezwał również opozycję do działań ponad podziałami i wyszedł z propozycją zmiany konstytucji, tak aby zagwarantować Polakom pieniądze zbierane na emeryturę.

s.3

POLSKA s.4

TSUE nie wspomoże nadzwyczajnej kasty

To Sąd Najwyższy zadecyduje o niezależności nowej Izby Dyscyplinarnej, by ustalić, czy może ona rozpoznawać spory dotyczące przejścia sędziów SN w stan spoczynku – orzekł wczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

ŚWIAT s.7

Spór Seulu i Waszyngtonu o utrzymanie baz

USA zerwały rozmowy z Koreą Południową dotyczące kosztów obecności żołnierzy amerykańskich na Półwyspie Koreańskim. Waszyngton domaga się za stacjonowanie swoich wojsk na półwyspie aż 5 mld dol. rocznie.

GOSPODARKA s.9

Przepłacaliśmy rocznie miliard złotych

Wypowiedzenie Gazpromowi kontraktu jamalskiego z dniem 31 grudnia 2022 r. jest nieodwołalne – zapewnił Piotr Woźniak, prezes PGNiG. Koncern spodziewa się odwetu ze strony Rosjan, ale jest na to przygotowany. Ma magazyny pełne gazu.

POLSKA s.5

Krematorium wśród domków z basenami

fot. Tomasz Dubiński/Gazeta Polska

Na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Gusen (Austria), gdzie więzieni i mordowani byli polska inteligencja, uczestnicy Powstania Warszawskiego i polscy Żydzi, wybudowane jest osiedle mieszkaniowe. Z obozu ocalało tylko krematorium, które stoi dziś wśród eleganckich domów z basenami w ogródkach.

SAKIEWICZ \ Exposé premiera pokazuje skalę sukcesu PiS przez ostatnie cztery lata i możliwości, jakie wynikają z kolejnych lat rządów. To klarowny obraz filarów, na których wspierać się będzie praca rządu: rodzina, wolność, normalność. s.2

WOŁODŹKO \ Dziwne jest oczekiwanie części prawicowych publicystów, że PiS będzie śpiewało, jak Konfederacja zagra. Tak się nie da. PiS musi troszczyć się o znacznie szerszy elektorat, dla którego narodowi ultraliberałowie są niestrawni. s.2

ISSN 2083-7119
9 772083 711036 47>
@20_11 kod 20837119_03_47_issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Wikipedia/d

Wojciech Cejrowski
(ur. 1964) dziennikarz radiowy, satyryk, fotograf, podróżnik

\\ Jedyna różnica między ludźmi, którzy realizują swoje marzenia, a całą resztą świata jest to, że ci pierwsi pewnego dnia podnieśli wzrok znad książki, wstali z fotela i ruszyli na spotkanie swoich marzeń. \\

fot. Paweł Supernak/PAP

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 20.11 — Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07 02 | ZACHÓD słońca 15 42

Imieniny obchodzą: Anatol, Aniela, Edmund, Eustachy, Feliks, Fortunata, Grzegorz, Lubomir, Maksencja, Maria, Oktawia, Oktawiusz, Rafał, Sylwester, Sylwestra, Symplicjusz, Sędzimir

Gdańsk	10°C	10°C
Lublin	11°C	9°C
Katowice	10°C	7°C
Kraków	11°C	8°C
Łódź	10°C	9°C
Poznań	10°C	10°C
Warszawa	11°C	9°C
Wrocław	11°C	7°C

Czwartek 21.11 — Deszcz

WSCHÓD słońca 07 05 | ZACHÓD słońca 15 37

Imieniny obchodzą: Albert, Elwir, Elwira, Gelazja, Gelazy, Heliodor, Janusz, Jaropełk, Kadok, Konrad, Konrada, Maria, Regina, Rufus, Twardosław, Wiesław

Gdańsk	9°C	8°C
Lublin	8°C	6°C
Katowice	10°C	8°C
Kraków	12°C	9°C
Łódź	9°C	8°C
Poznań	11°C	9°C
Warszawa	9°C	7°C
Wrocław	10°C	7°C

JERZY LUBACH

Kluczowe słowo: normalność

Powtórzone kilkadziesiąt razy, słowo to stało się lejtmotywem exposé premiera Mateusza Morawieckiego, i to w odniesieniu do wszystkich planowanych działań nowego rządu – w sferze polityki zagranicznej, ekonomiki, kwestii społecznych i ideologicznych. Determinacja w postawieniu tamy atakowi politpoprawności w postaci agresywnej ideologii gender napawa nadzieją, a dobrym znakiem odzyskiwania pola w zachwaszczonej lewactwem sferze kultury było już poprzedzające wystąpienie premiera powierzenie normalnemu człowiekowi misji prostowania zboczeń Centrum Sztuki Współczesnej. Szczególnie ciepło zrobiło mi się na sercu, gdy Mateusz Morawiecki z mocą użył słów, które tydzień temu wypowiedziałem w tym miejscu, dając wyraz radości z Orderu Orła Białego dla prof. Andrzeja Nowaka: polskość to normalność!

Rafał Zawistowski

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Totalni narodowi ultraliberałowie

Konfederacja w Sejmie zachowuje się tak, jakby chciała dołączyć do grona totalnej opozycji. Robi to we wręcz ostentacyjny sposób, usiłując licytować się z Prawem i Sprawiedliwością na prawicowość. To stara sztuczka bardziej radykalnych ugrupowań, które niewiele mają do stracenia i jeszcze mniej do zyskania, choćby wśród centroprawicowego elektoratu. Trudno dziwić się liderom Konfederacji. Nie sposób nawet być zaskoczonym stylem, w jaki to jest robione, np. blokowaniem mównicy sejmowej przez Grzegorza Brauna przed exposé premiera Mateusza Morawieckiego – narodowi ultraliberałowie tak mają. Dziwią natomiast pretensje części prawicowych publicystów do PiS, że nie jest dla Konfederacji „dość dobre", że nie traktuje tej formacji jak kochanego, choć krnąbrnego młodszego braciszka. Dziwne jest oczekiwanie, że rządząca partia będzie śpiewała tak, jak jej tamci zagrają. Tak się nie da. PiS musi się troszczyć o znacznie szerszy elektorat, dla którego narodowi ultraliberałowie są ciężkostrawni. I co nie mniej istotne, niemała część polityków Konfederacji po prostu PiS szczerze nie znosi i życzy mu jak najgorzej.

Tomasz Sakiewicz

Rodzina, wolność, normalność

Usłyszeliśmy wczoraj przemówienie premiera napisane w reaganowskim stylu – świetne retorycznie, pełne szczegółów, w którym nie zabrakło żadnego z kluczowych dla przyszłości Polski zagadnień. Zarysowany został klarowny obraz trzech filarów, na których wspierać się będzie praca nowego rządu: rodzina, wolność, normalność. Wielokrotne podkreślenie wartości rodziny, tego, że rząd nie pozwoli na eksperymenty na niej, to ukłon w stronę twardego elektoratu, ale także dowód, że wyciągnięto wnioski z badań elektoratu. Znalazło się też sporo wątków skierowanych do elektoratu umiarkowanego. Dziś PiS podkreśla, że wolność to podstawa działania tego rządu. To wyjście naprzeciw potrzebom elektoratu wielkomiejskiego i młodzieży. Najważniejszą rzeczą wydaje się jednak podkreślenie normalności, pokazanie, że ci, którzy dziś rządzą, którzy reformują Polskę, którzy dziś budują jej pozycję na arenie międzynarodowej – to jest normalność, a nie to, co prezentuje opozycja, czyli negowanie wszystkiego i donoszenie na Polskę. To przemówienie pokazuje skalę sukcesu PiS przez ostatnie cztery lata, a zarazem możliwości, jakie wynikają z kolejnych czterech lat rządów.

Jacek Liziniewicz

Problem PiS, problem PO

Wczorajsza debata w parlamencie po exposé premiera Morawieckiego pokazała jedną kluczową rzecz. Obecna kadencja będzie najtrudniejsza dla największych partii. Grzegorz Schetyna wczoraj był najsłabszym z przemawiających z sejmowej mównicy. Lider PO, czy jak tam to teraz się nazywa, nadal kreuje przekaz dla kompletnych kretynów, którzy swoje zainteresowania kończą na uśmianiu się z propagandowych haseł. Zabawne to, tak jak żarty tetryków ze „Szkła kontaktowego" w TVN24. I z pewnością ma działać również na taki elektorat. Występ Schetyny sprawił, że na jego tle Adrian Zandberg z Lewicy wypadł jak uosobienie starożytnego Demostenesa. Wbijał merytoryczne szpile i skupiał się na swoim programie. I tyle wystarczyło, by zwrócić na siebie uwagę. Merytorycznie wypadli również inni przedstawiciele opozycji, czyli PSL i Konfederacja. To niedobra wiadomość dla Prawa i Sprawiedliwości. Logika totalnej opozycji ułatwiała bowiem zaganianie wszystkich do narożnika i okładanie ich retorycznymi cepami. Większy problem ma jednak Schetyna. Bo o ile PiS zyskało przeciwnika, o tyle Koalicja Obywatelska po prostu straciła sens istnienia. Albo szybko się zmieni, albo podzieli los Unii Wolności.

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

A JEDNAK! PRAWYBORY W PO BYŁY USTAWIONE

AFERA \ „Gdy Radosław Sikorski mówił o tym, że [prawybory] były ustawione, to wiedział, co mówi" – powiedział wczoraj były działacz Platformy Jacek Protasiewicz. Radosław Sikorski ostatnio podał w wątpliwość uczciwość poprzednich prawyborów w partii.

POLITYKA \ Drugie exposé Mateusza Morawieckiego

Exposé dla normalnych

Normalność. To było słowo klucz wczorajszego exposé premiera Mateusza Morawieckiego. W trwającym ok. 1,5 godz. przemówieniu szef rządu odniósł się do większości wyzwań, jakie czekają Polskę w najbliższych latach. Wezwał również opozycję do działań ponad podziałami i wyszedł z propozycją zmiany konstytucji, tak aby zagwarantować Polakom pieniądze zbierane na emeryturę.

Premier w dużej mierze skupił się na technikaliach i odnosiło się wrażenie, że robił wszystko, aby nie denerwować opozycji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

75 minut trwało exposé Mateusza Morawieckiego, co lokuje premiera w okolicach średniej, gdyby brać pod uwagę wszystkie wystąpienia dotychczasowych szefów rządu. Rekordy pozostały nadal niepobite: najdłużej przemawiał Donald Tusk – 185 minut, a najkrócej Hanna Suchocka, która wyrobiła się w pół godziny. Z pewnością zainteresowanie mediów i dziennikarzy jest jednak stałe. Nie zabrakło prezydenta Andrzeja Dudy. Do tego na sali plenarnej pojawili się również byli premierzy – Leszek Miller i Jan Krzysztof Bielecki.

Odrzucić skrajności

Premier w dużej mierze skupił się na technikaliach i odnosiło się wrażenie, że robił wszystko, aby nie denerwować opozycji. Wycieczki w stronę Platformy Obywatelskiej i wspominanie ich rządów padało raczej w kontekście porównania dorobku rządów PO-PSL z pierwszą kadencją PiS. Mimo to co jakiś czas słychać było fukanie ze strony posłów Koalicji Obywatelskiej: „zadzwoń do Banasia". Na samym początku próbował też błysnąć poseł Konfederacji Grzegorz Braun i na chwilę zablokował mównicę, chcąc zgłosić wniosek formalny. Nie za bardzo jednak było wiadomo, o co mu chodziło, i odebrano to jedynie jako próbę zwrócenia na siebie uwagi. Braun jest bowiem jednym z dziewięciu kandydatów, którzy biorą udział w prawyborach prezydenckich w Konfederacji. Gdy premier zaczął przemawiać, mógł liczyć na wsparcie sali zdominowanej przez Prawo i Sprawiedliwość. Największy aplauz towarzyszył zapowiedzi odrzucenia wszelkich ideologii skierowanych do młodzieży. – Dzieci są nietykalne. Kto podniesie ideologiczną rękę na nie, ten podniesie rękę na całą wspólnotę – powiedział Mateusz Morawiecki. Zapowiedział jednak, że nie chce żadnej wojny kulturowej. – Kto chce dzieci zatruć ideologią, oddzielić od rodziców, kto chce bez zaproszenia wejść do szkół i pisać ideologiczne podręczniki, ten podkłada ogień pod Polskę, ten chce wywołać w Polsce wojnę kulturową. Nie będzie tej wojny! Nie dopuszczę do niej. A jeśli znajdą się tacy, którzy ją wywołają, to my ją wygramy, wygra ją rodzina, bo rodzina to wartość arcypolska – mówił premier przy aplauzie większości sejmowej. W całym wystąpieniu premier często podkreślał słowo „normalność" i przekonywał, że „żadna skrajność nie jest dobra".

Zmiana konstytucji

Istotnym elementem politycznym może być propozycja zmiany konstytucji i to w temacie, który dotyczy każdego obywatela, czyli emerytury. Najpierw premier pochwalił rząd za rozwój pracowniczych planów kapitałowych i stworzenie innych mechanizmów związanych z polityką emerytalną. – Nasz program jest programem zainicjowanym przez rząd, ale oszczędności, które gromadzą w nim Polacy, są środkami w pełni prywatnymi i dziedziczonymi. Jednocześnie rozumiemy nieufność Polaków do systemu – mówił premier. – Dlatego mam propozycję do wszystkich siedzących na tej sali: naprawmy to wspólnie. Zmieńmy Konstytucję RP, tak by zagwarantować prywatną własność środków zgromadzonych w PPK i IKE (indywidualne konta emerytalne – przyp. red.). Tak możemy odzyskać zaufanie obywateli do systemu emerytalnego i przywrócić im wiarę w godną egzystencję – zaapelował premier Mateusz Morawiecki. W tym celu musiałoby być jednak porozumienie ponad podziałami politycznymi. Na to z pewnością nie ma jednak żadnych szans. Już wczoraj takiemu rozwiązaniu sprzeciwili się posłowie opozycji. – Lewica się na to nie zgodzi i nie będzie zmieniać konstytucji z Prawem i Sprawiedliwością, które ją łamało. To może być precedens do dalszych zmian – mówi nam Krzysztof Gawkowski z Lewicy. Propozycji nie traktuje również poważnie Krzysztof Bosak z Konfederacji. – Prawo i Sprawiedliwość nie ma większości konstytucyjnej. To raczej próba odwrócenia uwagi od kwestii merytorycznych – mówi nam Krzysztof Bosak.

Hybrydowe przemówienie

W zasadzie niemal wszystkie elementy exposé i obietnice nie budziły większych kontrowersji. Dość powiedzieć, że każdy słyszał w nim to, co chciał. Janusz Korwin-Mikke z Konfederacji słyszał w nim wątki lewackie, a z kolei jego klubowy kolega uznał, że były bardziej prawicowe (co miało być oczywiście sukcesem Konfederacji, gdyż „teraz trudniej PiS-owi tylko udawać prawicowych). Faktycznie jednak premier skoncentrował się na sprawach zwykłych Polaków, nie zważając na głosy skrajności. Na to zwrócił uwagę prezydent Andrzej Duda. – Cieszę się, że [premier] zaakcentował te rzeczy, które z mojego punktu widzenia, prezydenta RP, są tak bardzo istotne, że chcemy, żeby Polska wreszcie stała się normalnym państwem. Słowo „normalność" pan premier powtórzył kilkukrotnie. Jest to w moim przekonaniu podniesienie go na zupełnie inny poziom funkcjonowania i życia. To nie jest ciepła woda w kranie. To jest ciepła woda w kranie w mieszkaniu, za które jesteśmy w stanie spokojnie zapłacić czynsz, bo zarabiamy na tyle dobrze, żeby to realizować i nie martwić się o to, gdzie jest praca, gdzie jest dobra płaca, zapewnione bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, gdzie jest realizowana stabilna polityka gospodarcza i zgodna z nowoczesnymi prądami polityka proekologiczna, ochrony klimatu, ochrony powietrza – mówił prezydent Andrzej Duda. Premier składał obietnice, które nie budzą większych kontrowersji. Obiecał: 14. emeryturę, przyspieszenie inwestycji, program poprawiający bezpieczeństwo na drogach, rozwiązywanie problemu plastiku, rozwój odnawialnych źródeł energii oraz program zachęcający do powrotów Polaków z zagranicy.

Oferta Kaczyńskiego

W ramach wystąpień sejmowych przemówienia Mateusza Morawieckiego bronił prezes PiS Jarosław Kaczyński. Zdaniem lidera partii rządzącej Polakom dziś „otworzyło się okno możliwości do osiągnięcia tego, co naszemu narodowi się należy, czyli uzyskania europejskiego poziomu życia". Przez kilka minut mówił o szczegółach wystąpienia, by na koniec złożyć ofertę opozycji i zachęcić do współpracy. – Czy to jest program jednej partii? Czy to jest program dla całego społeczeństwa, dla całego narodu? Chciałem odwołać się do przykładu Irlandii. Tam dla programu rozwoju, który przyniósł fantastyczne wyniki, […] porozumiały się siły, które się wzajemnie zabijały i do siebie strzelały. Wszystko jest możliwe, tylko potrzebne są patriotyzm i dobra wola, a nie partykularyzm. Sądzę, że przesłaniem przemówienia premiera Mateusza Morawieckiego było właśnie to. Niezależnie od pohukiwań zwracam się do wszystkich na tej sali, aby poważnie tę ofertę rozpatrzyli – zaapelował Kaczyński. Odpowiadał mu Grzegorz Schetyna, który w zasadzie powtórzył hasła, którymi PO posługuje się od 4 lat. Nie odniósł się ani do propozycji Jarosława Kaczyńskiego, ani w zasadzie do propozycji Mateusza Morawieckiego. Podkreślił jednak, że jakościową zmianą jest jednak zmiana w Senacie. Zapowiadał, że senatorowie będą zgłaszać projekty ustaw. Rząd atakował również Adrian Zandberg z Lewicy. Tym razem krytyka była jednak bardziej merytoryczna. Nadal odnosiło się wrażenie, że wszystkie wystąpienia krytyczne powstały, zanim exposé wygłosił premier.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

POLICJA PROSI O POWSTRZYMANIE HEJTU

KONIN \ **O powstrzymanie się od hejtu wobec policjantów oraz od protestów, które niosą agresję, zaapelował NSZZ Policjantów województwa wielkopolskiego. Apel ma związek ze śmiertelnym postrzeleniem przez policjanta 21-latka w Koninie.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

PRAWO \ Nie unijne instytucje, ale Sąd Najwyższy oceni, czy Izba Dyscyplinarna SN jest niezależna

TSUE nie wspomoże nadzwyczajnej kasty

To Sąd Najwyższy zadecyduje o niezależności nowej Izby Dyscyplinarnej, by ustalić, czy może ona rozpoznawać spory dotyczące przejścia sędziów SN w stan spoczynku – orzekł wczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. – TSUE w kwestie wewnętrzne, zwłaszcza dotyczące funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, wtrącał się nie będzie i nie będzie ich za Polaków przesądzał – skomentował orzeczenie prezydent Andrzej Duda.

Jan Przemyłski

fot. CC/d.

Kilka miesięcy temu Sąd Najwyższy (SN) wystosował pytanie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), czy utworzona od podstaw Izba Dyscyplinarna jest sądem niezależnym i niezawisłym.

Unijny organ z siedzibą w Luksemburgu wydał wczoraj orzeczenie, w którym podkreślił, że to SN ma badać niezależność nowej Izby Dyscyplinarnej, by ustalić, czy może ona rozpoznawać spory dotyczące przejścia sędziów SN w stan spoczynku. Jednocześnie TSUE zaznaczył, że jeśli SN uznałby, że Izbie brak niezależności, mógłby przestać stosować przepisy, na mocy których to właśnie do Izby trafiają spory ws. przejścia w stan spoczynku sędziów SN.

Co więcej, TSUE w swoim orzeczeniu jednoznacznie wskazał, że prawo UE nie narzuca jednego modelu ustrojowego ani Rady Sądowniczej, ani Izby Dyscyplinarnej. Ponadto unijni sędziowie uchylili się od odpowiedzi, czy KRS i Izba Dyscyplinarna SN są w Polsce powołane zgodnie z obowiązującym prawem.

Do orzeczenia TSUE szybko odnieśli się najważniejsi politycy w kraju. – Sprawy, o które pytał SN, to są kwestie polityczne, które powinny zostać rozstrzygnięte w naszym kraju – powiedział wczoraj prezydent Andrzej Duda. Dodał również, że Izba Dyscyplinarna ma wprowadzać nowe, uczciwe standardy do funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości. – Być może są takie środowiska wśród polskich prawników, które boją się faktycznie niezależnej Izby Dyscyplinarnej – powiedział Duda.

W podobnym tonie wypowiadał się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. – TSUE orzekł to, czego się spodziewałem, czyli że nie jest właściwym organem do oceniania spraw związanych z organizacją polskiego sądownictwa, i przesunął piłeczkę z powrotem na polskie podwórko – zaznaczył szef resortu sprawiedliwości.

Dodał, że zgodnie z polską konstytucją organem, do którego należy ostatnie słowo w sprawie ustrojowej organizacji sądownictwa Polsce, jest TK i to on się ostatecznie wypowie w tej sprawie.

Inaczej natomiast ten wyrok odebrała I prezes SN Małgorzata Gersdorf. – Rząd, Sejm i Senat powinny podjąć działania ustawodawcze w celu usunięcia tych wadliwości prawnych, których zaistnienie zostało potwierdzone w wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE – powiedziała Gersdorf. Dodała, że „należy wypracować rozwiązania, które rozpoczną proces odbudowy zaufania do KRS i sądów z SN na czele".

(PAP)

„GP" ujawnia aferę z marszałkiem Grodzkim w tle

GAZETA POLSKA \ **8 października 2013 r. Tomasz Grodzki, szef klubu radnych PO w Szczecinie, zapowiedział, że radni PO nie poprą uchwały pozwalającej na rozbudowę centrum handlowego Galaxy, „aby w tym miejscu stworzyć coś, co byłoby wizytówką miasta". Dzień później w restauracji Sowa i Przyjaciele Krzysztof K., przedstawiciel właściciela Galaxy, podpowiedział Olgierdowi Geblewiczowi, marszałkowi województwa, jak radni PO mogą wycofać się z blokowania jego rozbudowy: „Niech się pójdą wy*rać, k*wa, w tym momencie".**

Pięć dni później obecny marszałek Senatu zmienił zdanie w sprawie Galaxy i zagłosował „za". Jak wyjaśnił, przekonały go „bardzo rzeczowe" argumenty inwestora – czytamy w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska".

Z zawodu jest chirurgiem klatki piersiowej i transplantologiem, specjalizuje się w przeszczepach płuc. W 2010 r. otrzymał tytuł profesora nauk medycznych. Karierę polityczną zaczynał w samorządzie, będąc radnym miejskim z ramienia Platformy Obywatelskiej. Był również dyrektorem jednego ze szczecińskich szpitali. W głosowaniu na marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego poparło 51 senatorów.

Tomasz Grodzki przez 18 lat zarządzał szpitalem w Szczecinie-Zdunowie. W krótkim czasie długi placówki wzrosły z prawie 15 mln zł do ponad 91 mln zł. Ogromne zadłużenie spowodowało konflikt pomiędzy ówczesnym dyrektorem a marszałkiem województwa zachodniopomorskiego Olgierdem Geblewiczem, również z PO. Ostatecznie Tomasz Grodzki złożył dymisję, tłumacząc ją nadmiarem obowiązków. Później władze wojewódzkie próbowały uratować szpital w Zdunowie, jednak jego stan finansowy był tak katastrofalny, że został on włączony w struktury szczecińskiego szpitala przy ul. Arkońskiej.

Pracę Tomasza Grodzkiego na stanowisku dyrektora szpitala obecnie bardzo źle wspomina wielu szczecinian. Prawdziwą burzę w mediach wywołał wpis prof. Agnieszki Popieli z Uniwersytetu Szczecińskiego na temat pieniędzy, które miał wziąć od niej prof. Tomasz Grodzki. „Masakra. Pan profesor Grodzki kandydatem na Marszałka Senatu. Jak moja Mama umierała, to trzeba było dać 500 dolarów za operację. Podobno na czasopisma medyczne. Faktury ani rachunku nie dostałam. Nigdy tego nie zapomnę" – napisała niedawno na Twitterze zbulwersowana prof. Popiela. Wspomniana sytuacja miała mieć miejsce w 1998 r.

NIE PRZEGAP !

Całość w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska".

Dwa lata więzienia dla byłych generałów SB

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ **Generałowie Służby Bezpieczeństwa, Władysław C. i Józef S., zostali wczoraj prawomocnie skazani na kary po dwa lata więzienia. Wyrok zapadł przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Zdaniem sądu okręgowego oskarżeni dopuścili się popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości będącej zbrodnią komunistyczną.**

Kary po dwa lata więzienia dla byłych generałów SB Władysława C. i Józefa S. są prawomocne – orzekł wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie. Tym samym sąd oddalił apelacje obrony obu skazanych za bezprawne powołania opozycjonistów do wojska w stanie wojennym. Prawie 95-letni C. i niemal 86-letni S. nie pojawili się w sądzie na ogłoszeniu orzeczenia. Wyrok w I instancji zapadł przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa 22 lutego ub.r. Sąd ten uznał m.in., że zamiarem oskarżonych było naruszenie podstawowych praw człowieka m.in. do tworzenia związków zawodowych. W grudniu ub.r. apelacje dotyczące całości wyroku sądu I instancji złożyli m.in. obrońcy obu oskarżonych. Wnieśli oni o umorzenie sprawy, uniewinnienie lub przekazanie procesu ponownie do I instancji.

Na przełomie lat 1982/1983 opozycjoniści powołani na ćwiczenia wojskowe spędzili trzy zimowe miesiące na poligonie w Chełmnie. Spali w namiotach, dostali stare buty i mundury. Zlecano im też różne – najczęściej nieprzydatne – zadania, jak np. kopanie i zasypywanie rowów. Według IPN warunki były tam surowsze od tych, w jakich trzymano internowanych. Z ustaleń historyków wynika, że od 5 listopada 1982 r. do 3 lutego 1983 r. na „trzymiesięczne szkolenie wojskowe w ramach służby czynnej" trafiło ok. 1450 związkowców Solidarności i opozycjonistów, w tym 304 do „obozu" w Chełmnie.

(pt, PAP)

NIE PRZEGAP !

Jutro w „Codziennej" więcej informacji na ten temat.

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

OD JUTRA AKCJA „SMOG" NA DROGACH

OCHRONA ŚRODOWISKA \ W środę w całym kraju policjanci ruchu drogowego przeprowadzą działania kontrolno-prewencyjne pod nazwą „Smog", czyli będą wyłapywali auta zanieczyszczające powietrze.

TAURON

TAURON SIĘ ROZWIJA

INNOWACJE \ Grupa Tauron – jeden z największych w kraju wytwórców i dostawców energii elektrycznej – powołała radę naukową, która ma pomóc w rozwoju spółki opartym m.in. na innowacjach i nowoczesnych technologiach.

REPORTAŻ \ Na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Gusen wybudowano osiedle

Krematorium wśród domków i basenów

Na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Gusen (Austria), gdzie więziona i mordowana była polska inteligencja, ginęli uczestnicy Powstania Warszawskiego i polscy Żydzi, zostało wybudowane osiedle mieszkaniowe. Z obozu ocalało tylko krematorium, które stoi dziś wśród eleganckich domów z basenami w ogródkach.

Tomasz Duklanowski

W poniedziałek do byłego niemieckiego obozu w Gusen dotarła wyprawa polskich studentów i rodzin profesorów krakowskich uczelni, podstępnie aresztowanych w listopadzie 1939 r. przez Niemców w ramach akcji „Sonderaktion Krakau". 183 profesorów 6 listopada 1939 r. zostało zaproszonych przez Niemców do Collegium Novum, po czym naziści oznajmili im, że są aresztowani. Najpierw zostali przewiezieni do aresztu we Wrocławiu, a pod koniec listopada trafili do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen pod Berlinem.

Byli to najwybitniejsi polscy naukowcy, znani na uczelniach całego świata. Po protestach opinii międzynarodowej najstarsi profesorowie, powyżej 40. roku życia, zostali zwolnieni, choć niektórzy z nich zmarli z wycieńczenia. Pozostali trafili do Dachau pod Monachium.

– W Polsce „Sonderaktion Krakau" to mniej znana historia, aczkolwiek bardzo ważna, bo wpisuje się w całą niemiecką, hitlerowską akcję tępienia polskiej inteligencji. Zamiarem Niemców było wyeliminowanie elity polskiego narodu – tłumaczy Monika Małecka ze Stowarzyszenia „Ne Cedat Academia", które razem z krakowskim oddziałem IPN organizowało wyprawę.

Na terenie Niemiec z obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen, Ravensbrück czy Dachau, w których największe grupy narodowe stanowili Polscy, nie zostało prawie nic. Zostały rozebrane przez Niemców w latach powojennych. W miejscach baraków są jedynie ich obrysy zrobione z metalowych szyn, a wnętrze jest wysypane kamieniami.

Gdy docieramy na teren obozu Gusen w Austrii, stanowiącego część kompleksu KL Mauthausen-Gusen, wrażenie jest przygnębiające. Z obozu pozostała tylko elegancka willa, w której mieszkali naczelnicy obozu, i krematorium, z którego uczyniono miejsce pamięci.

Na terenie przesiąkniętym krwią zakatowanych więźniów obozu stoją eleganckie apartamentowce, wille z basenami, w przydomowych ogródkach bawią się dzieci…

Według danych w obozie koncentracyjnym w Gusen zamordowano ok. 120 tys. osób, najwięcej Polaków. KL Mauthausen-Gusen utworzono w 1938 r. po zajęciu Austrii przez Hitlera. Należał do najcięższych obozów zagłady prowadzonych przez Niemców. Więźniowie, którzy trafiali tu z Auschwitz, mówili, że warunki są w nim znacznie gorsze. Osadzeni byli wykorzystywani do pracy w kamieniołomach i fabrykach zbrojeniowych. Z powodu ciężkiej pracy, niedożywienia i chorób umierali bardzo szybko. Wielu mordowano, używając pałek, zastrzyków z benzyną, gazowano lub polewano wodą na mrozie, aż zamarzali na śmierć.

Z obozu w Gusen pozostała tylko elegancka willa, w której mieszkali naczelnicy obozu, i krematorium (na zdjęciu), z którego uczyniono miejsce pamięci | fot. Tomasz Duklanowski/Gazeta Polska

Dopiero pod naciskiem byłych jeńców obozu austriackie władze pozwoliły na upamiętnienie miejsca, gdzie był zlokalizowany obóz w Gusen | fot. Tomasz Duklanowski/Gazeta Polska

Według danych w obozie koncentracyjnym w Gusen zamordowano ok. 120 tys. osób, najwięcej Polaków | fot. Tomasz Duklanowski/Gazeta Polska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Ann Risemberg/Reuters

24 OFIARY ATAKU NA PATROL

MALI \ W ataku dżihadystów na patrol wojskowy we wschodniej części kraju zginęło 24 żołnierzy, a 29 odniosło rany – podał rzecznik malijskiej armii Diarran Kone. Do ataku doszło na drodze w pobliżu wzgórza Tabankort w graniczącej z Nigrem prowincji Gao.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

BLISKI WSCHÓD \ Kolejny ostrzał rakietowy

W Izraelu znów niespokojnie

Izraelski system obrony powietrznej Żelazna Kopuła przechwycił wczoraj serię rakiet wystrzeloną z terytorium Syrii. Wcześniej przez kilka dni w stronę Izraela trwał zmasowany ostrzał prowadzony ze Strefy Gazy. Sytuacja w regionie jest napięta, a ostatnia wypowiedź amerykańskiego sekretarza stanu Mike'a Pompeo o osadnictwie na Zachodnim Brzegu Jordanu może jedynie eskalować konflikt.

Konrad Wysocki

Jak poinformowało dowództwo izraelskiej armii, we wtorkowy poranek ponownie było słychać wycie syren alarmowych. Było to związane z wystrzeleniem czterech rakiet z Syrii. Nie odnotowano żadnych szkód na osiedlach żydowskich na Wzgórzach Golan, gdyż pociski zostały przechwycone przez izraelski system obrony powietrznej Żelazna Kopuła (Iron Dome). Co ciekawe, krótko po ataku rakietowym w okolicach Damaszku słychać było kilka eksplozji. Potwierdziła to w oficjalnym komunikacie syryjska agencja prasowa SANA. Może to oznaczać, że izraelska armia przeprowadziła natychmiastowy atak odwetowy.

Media w Jerozolimie przypomniały, że tydzień temu armia zorganizowała w Syrii operację przeciwko Akramowi al-Ajuriemu, jednemu z czołowych przedstawicieli organizacji terrorystycznej Palestyński Islamski Dżihad. To właśnie jej członkowie byli odpowiedzialni za ubiegłotygodniowy zmasowany ostrzał Izraela. Szacuje się, że w ciągu kilkudziesięciu godzin w kierunku tego kraju wystrzelono ponad 400 rakiet. Aż 90 proc. z nich przechwycił wspomniany wyżej system Żelazna Kopuła. Ostatecznie w wyniku syryjskiej operacji nie udało się zlikwidować al-Ajuriego. Zginęli jego wnuczka i syn, także zrzeszony w zbrodniczej organizacji. W równolegle przeprowadzonym ataku w Strefie Gazy zginął inny wysoki rangą dowódca Islamskiego Dżihadu: Abu al-Atta oraz jego żona. Izrael oskarżał al-Attę o koordynowanie ataków rakietowych na Izrael, a także o planowanie wielu aktów terrorystycznych. Ubiegłotygodniowa wymiana ognia była najcięższą między Izraelem a Strefą Gazy od maja br. W jej wyniku śmierć poniosło 34 Palestyńczyków.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo | fot. Yara Nardi/Reuters

Sytuacja w regionie nadal jest napięta i niewiele wskazuje na to, że w najbliższym czasie ulegnie poprawie. Oprócz działań typowo militarnych w mediach sporym echem odbiły się słowa amerykańskiego sekretarza stanu Mike'a Pompeo. W poniedziałek polityk oświadczył, że izraelskie osadnictwo na Zachodnim Brzegu Jordanu nie jest sprzeczne z prawem międzynarodowym. To radykalna zmiana w dotychczasowym stanowisku amerykańskiego rządu, jeśli chodzi o tę kwestię. Warto przypomnieć, że opinia prawna Departamentu Stanu opublikowana w 1978 r. mówi, że budowa izraelskich osiedli cywilnych w tamtym regionie godzi w międzynarodowe prawo. Takiego stanowiska trzymała się m.in. administracja poprzedniego prezydenta USA Baracka Obamy.

Wypowiedź amerykańskiego polityka pochwalił premier Izraela Benjamin Netanjahu. – Deklaracja Mike'a Pompeo poprawia historyczną nieprawidłowość – wskazał szef izraelskiego rządu. Równocześnie wywołała ona spore oburzenie Palestyńczyków i Jordańczyków. Szef jordańskiej dyplomacji Ajman Safadi ostrzegł przed konsekwencjami zmiany stanowiska USA. Z kolei rzecznik palestyńskiego prezydenta Mahmuda Abbasa ocenił, że decyzja Białego Domu „całkowicie zaprzecza prawu międzynarodowemu".

Zachodnie agencje podkreślają, że wypowiedź Pompeo to krok ze strony USA znacząco osłabiający palestyńskie ambicje niepodległościowe. Po oświadczeniu polityka amerykańska ambasada w Izraelu wydała ostrzeżenie przed podróżowaniem do Jerozolimy, na Zachodni Brzeg i do Strefy Gazy.

Pekin chce zakazu masek

AZJA \ Chińskie władze odrzucają orzeczenie hongkońskiego sądu w sprawie zakazu zakrywania twarzy podczas demonstracji. Pekin uważa, że tylko on może decydować o zgodności z konstytucją danego przepisu wprowadzonego w Hongkongu.

Decyzja Wysokiego Sądu (High Court) w Hongkongu uznająca za niezgodny z ustawą zasadniczą zakaz ogłoszony niedawno przez szefową administracji regionu Carrie Lam spotkał się z ostrą reakcją Pekinu. Hongkoński sąd ocenił, że zabronienie noszenia masek w czasie zgromadzeń publicznych jest niezgodne z prawem podstawowym (hongkońską małą konstytucją), a także narzuca większe ograniczenia, „niż jest to racjonalnie konieczne".

Carrie Lam wprowadziła nowe prawo, wykorzystując niestosowane od pół wieku kolonialne przepisy kryzysowe, przekonując, że chce w ten sposób uderzyć w przestępców wykorzystujących protesty do łamania prawa. Jednak przepisy te dają w rzeczywistości władzom olbrzymie uprawnienia, w tym możliwość zmiany przepisów, zatwierdzanie aresztowań, deportowanie, a także cenzurowanie prasy. W efekcie wprowadzenia zakazu manifestacje uległy dalszej radykalizacji.

Rzecznik komisji ds. legislacyjnych w Stałym Komitecie Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (parlamentu) Zang Tiewei oświadczył jednak, że jedynie ta instytucja może orzekać, czy dany przepis dotyczący Hongkongu jest zgodny z hongkońskim prawem podstawowym, czy też nie.

Ocenił on przy tym, że wyrok hongkońskiego Wysokiego Sądu osłabił władzę administracji Hongkongu i jego szefowej. Tymczasem nie widać końca problemów Carrie Lam, chociaż ostatecznie zdecydowała się na wycofanie kontrowersyjnej nowelizacji.

Kolejny dzień na terenie kampusu Uniwersytetu Politechnicznego (PolyU) protestują bowiem studenci, którzy są odcięci od świata w okrążonym przez służby miasteczku akademickim. Szefowa administracji poinformowała we wtorek, że w ostatnim czasie opuściło teren kampusu ok. 600 protestujących i że wciąż jest ich tam ok. 100.

Od niedzieli na terenie uniwersytetu miały miejsce brutalne starcia pomiędzy demonstrantami a policją, pierwsi używali łuków i koktajli Mołotowa, a drudzy odpowiadali im używaniem gazu łzawiącego, armatek wodnych i gumowych kul. Teren kampusu został otoczony, by nikt nie mógł z niego uciec.

Carrie Lam zapowiedziała podczas konferencji, że zwróci się do mianowanego bezpośrednio przez Pekin nowego szefa policji w Hongkongu o humanitarne potraktowanie uczestników protestu. W rozmowie z dziennikarzami określiła przy tym protestujących od pięciu miesięcy początkowo przeciwko prawu ekstradycyjnemu, a następnie przeciwko obecnej administracji regionu, jako wrogów ludu naruszających publiczny porządek.

Aleksander Kłos

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Jim Young/Reuters

STRZELANINA PRZED SUPERMARKETEM

USA \ Trzy osoby zginęły w poniedziałek rano czasu lokalnego w strzelaninie przed Walmartem w Duncan w stanie Oklahoma – poinformował szef lokalnej policji. Wśród ofiar jest domniemany sprawca.

fot. Johanna Geron/Reuters

STOLTENBERG KRYTYKUJE MACRONA

NATO \ Nie ma sprzeczności między jednością europejską a transatlantycką, potrzebujemy ich obu – powiedział sekretarz generalny Jens Stoltenberg, pytany o słowa prezydenta Francji dot. Sojuszu.

TEHERAN \ Protesty po podwyżce cen paliw

Irańskie żółte kamizelki

Co najmniej 12 osób zginęło, a około tysiąc zostało zatrzymanych w trwających antyrządowych protestach w Iranie. Demonstracje wybuchły po wprowadzeniu w ubiegłym tygodniu reglamentacji benzyny oraz podwyższeniu cen tego paliwa o ok. 50 proc.

Paweł Kryszczak

fot. Wana News Agency/Reuters

15 listopada rząd w Teheranie zdecydował się na wycofanie obecnych subsydiów na ropę naftową oraz wprowadzenie reglamentacji tego surowca, co spowodowało wzrost cen o co najmniej 50 proc. Według nowych przepisów każdy kierowca będzie mógł miesięcznie kupić na specjalną kartę do 60 l paliwa w cenie ok. 13 centów za litr. Każdy kolejny zakupiony litr ma natomiast kosztować 26 centów. Fundusze zebrane dzięki podwyżce cen surowców miały służyć sfinansowaniu programów socjalnych, które zakładały wypłacanie każdemu małżeństwu ok. 12,9 dol., z kolei każdej wielodzietnej rodzinie ok. 47,2 dol.

Podwyższenie cen benzyny spowodowało wyjście dziesiątków tysięcy osób na ulice irańskich miast, których sytuacja materialna pogorszyła się ze względu na kryzys, z jakim zmaga się irańska gospodarka.

Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną" ekspert od Bliskiego Wschodu Witold Repetowicz, wprowadzone przez Stany Zjednoczone sankcje odbiły się na gospodarce Iranu, co widać po dużym bezrobociu wynoszącym ok. 10,5 proc., inflacji sięgającej ok. 40 proc. oraz skurczeniu się gospodarki o ok. 9,5 proc. Protestujący zaczęli blokować drogi oraz podpalać stacje paliw i banki. Zniszczone zostały również setki aut, jak i budynki rządowe. Podczas tłumienia tych zamieszek zginęło co najmniej 12 osób, w tym trzech przedstawicieli służb bezpieczeństwa. Do obecnej sytuacji w Iranie odniósł się amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo, który wprost potępił akty przemocy ze strony sił rządowych popełnione na protestujących Irańczykach, spośród których około tysiąca zostało zatrzymanych. Najwyższy przywódca Islamskiej Republiki Iranu Ali Chamenei bronił decyzji o podwyżce cen paliw. Samych zaś protestujących określił mianem zbirów oraz oskarżył kontrrewolucjonistów oraz wrogów z zagranicy o zwiększanie niepokojów społecznych w kraju. Z powodu trwających zamieszek rząd w Teheranie zdecydował się na wyłączenie internetu w całym kraju. Działanie to ma utrudnić komunikację pomiędzy protestującymi, a także uniemożliwić relacjonowanie wydarzeń, które mają miejsce w Iranie. Zdaniem eksperta ds. Bliskiego Wschodu protesty te nie są wyłącznie motywowane ekonomicznie, chociaż jest to kwestia zapalna. – Nie jest tajemnicą, że znaczna część społeczeństwa irańskiego, zwłaszcza klasa średnia oraz inteligencja, kontestuje obecny system władzy – zauważa Repetowicz.

Rosja chce dominować na Morzu Czarnym

BEZPIECZEŃSTWO \ Na Morzu Czarnym trwają rosyjskie manewry, w których udział bierze ponad 10 okrętów Floty Czarnomorskiej i lotnictwo, w tym myśliwce Su-30SM. Pomimo prowadzenia agresywnej polityki Kreml oskarża NATO o wzmacnianie napięć.

Flota Czarnomorska poinformowała w komunikacie, że w ćwiczeniach uczestniczą m.in.: fregata „Admirał Essen", mały okręt rakietowy „Wyszni Wołoczok", duży okręt desantowy „Azow" i jednostki pomocnicze. Okręty wypłynęły z portów w Noworosyjsku na południu Rosji i Sewastopola na anektowanym Krymie.

Z komunikatu wynika, że ćwiczenia obejmują walki morskie, poszukiwanie i niszczenie okrętów podwodnych, a także wykrywanie i ostrzeliwanie punktu dowodzenia na wybrzeżu. Żołnierze ćwiczą również odpieranie uderzeń środków napadu powietrznego. Podczas manewrów przeprowadzany ma być ostrzał artyleryjski i rakietowy.

Od momentu zajęcia przez siły rosyjskie Krymu Kreml wzmacnia ten półwysep militarnie i traktuje go jako swoją bazę wojskową, mającą za cel kontrolowanie całego regionu. Moskwa chce w ten sposób zmusić Zachód i Kijów do zaakceptowania aneksji i wykorzystywać znajdujące się tam siły militarne do szantażowania Ukrainy i sprawowania całkowitej kontroli na Morzu Czarnym.

Odbywające się tam obecnie ćwiczenia rozpoczęły się dzień po tym, jak Rosja przekazała Ukrainie należące do niej trzy małe okręty wojenne, które zostały przez nią przejęte na wodach Morza Czarnego w listopadzie 2018 r.

Pomimo sankcji nałożonych na Rosję przez USA i UE Kreml wciąż podtrzymuje wywołany przez siebie konflikt na Donbasie, stara się wpływać na sprawy wewnętrzne Ukrainy, a także prowadzi agresywną politykę zastraszania wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej i basenu Morza Bałtyckiego. To w efekcie spowodowało zmianę paradygmatów w Sojuszu i wzmocnienie jego wschodniej flanki.

Moskwa tymczasem chce przenieść odpowiedzialność za zaostrzanie sytuacji na NATO. Podczas spotkania w Moskwie z szefem białoruskiej dyplomacji Uładzimirem Makiejem minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow powiedział, że oba te kraje czują się zaniepokojone zwiększeniem aktywności Sojuszu w pobliżu swoich granic.

– Niepokoi nas kontynuowanie przez NATO polityki przesuwania architektury wojskowej bliżej naszych granic – powiedział Ławrow cytowany przez agencję TASS. Oskarżył przy tym USA o pogłębianie kryzysu dotyczącego kontroli zbrojeń, a wynikającego, w jego opinii, z opuszczania przez Waszyngton układu o likwidacji rakiet średniego i pośredniego zasięgu INF. Decyzję tę Donald Trump podjął po tym, jak przez lata Kreml lekceważył zapisy tego układu i rozmieścił nowe pociski manewrujące SSC-8, będące lądową wersją bazujących na okrętach podwodnych pocisków SSN-21 Sampson.

Aleksander Kłos

Spór Seulu i Waszyngtonu o utrzymanie baz wojskowych

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Stany Zjednoczone zerwały rozmowy prowadzone z Koreą Południową dotyczące kosztów obecności żołnierzy amerykańskich na Półwyspie Koreańskim. Waszyngton domaga się za stacjonowanie swoich wojskowych na Półwyspie Koreańskim aż 5 mld dol. rocznie.

To prawda, że jest znacząca różnica między propozycjami Stanów Zjednoczonych a naszymi – oznajmił południowokoreański negocjator Jeong Eun-bo, odnosząc się do kosztów, jakie rząd w Seulu ma ponosić w związku ze stacjonowaniem amerykańskich żołnierzy. Jak zaznaczył przedstawiciel Korei Południowej, rozmowy nie mogły być niestety kontynuowane ze względu decyzję USA dotyczącą odejścia od stołu rozmów po niecałej godzinie. Odnosząc się do tej sytuacji, amerykański negocjator James DeHart stwierdził, że USA zdecydowały się zerwać rozmowy, aby dać Korei Południowej czas do rozważenia propozycji.

Waszyngton oraz Seul oskarżają się wzajemnie o bycie nieprzygotowanym do kompromisu dotyczącego kosztów utrzymania 28 500 żołnierzy w Korei Południowej. Sama zaś obecność wojsk amerykańskich na Półwyspie Koreańskim wynika bezpośrednio z wojny koreańskiej z lat 1950–1953 oraz zimnej wojny. Kwestie dotyczące kosztów utrzymania U.S. Forces Korea (USFK) regulowała umowa z 2014 r., która wygasła w ub.r. W wyniku wielomiesięcznych negocjacji pomiędzy Waszyngtonem a Seulem wypracowano tymczasowe porozumienie. Koszty utrzymania U.S. Forces Korea (USFK) wzrosły z poprzednich 848 mln dol. do 890 mln dol. Od tego momentu trwały negocjacje dotyczące kolejnej wieloletniej umowy. Nieoficjalnie mówi się, że Stany Zjednoczone domagały się, aby Korea Południowa na cele związane z utrzymaniem wojsk amerykańskich przeznaczyła ok. 5 mld dol.

(pk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

LICZBA DNIA

10 MLD ZŁ \ Tyle warte są inwestycje zakończone przez PKP Polskie Linie Kolejowe w ramach realizacji Krajowego Programu Kolejowego, a do końca tego roku spółka zakończy prace o wartości kolejnych kilku miliardów – poinformował prezes PKP PLK Ireneusz Merchel.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

MOTORYZACJA \ Branża bije w Polsce rekordy mimo światowego spowolnienia

W Tychach wyprodukowano auto nr 12 000 000

Jest nowy, tym razem polski rekord w branży motoryzacyjnej – 12 mln samochodów wyprodukowała dotąd fabryka Fiat Chrysler Automobiles (FCA) Poland w Tychach. Pojazd, który pokonał tę magiczną granicę, to produkowany na Śląsku od 2007 r. Fiat 500. Według ekspertów perspektywy dla branży moto w Polsce rysują się optymistycznie.

Mariusz Andrzej Urbanke

12-milionowym autem wyprodukowanym w Tychach był Fiat 500 | fot. mat. pras./d

Ta wiadomość jest ważna nie tylko dla samej firmy FCA, która ma wielkie plany i chce się połączyć z francuskim koncernem PSA, lecz także dla naszej gospodarki, bowiem branża moto należy do największych pracodawców i eksporterów – mówi Adrian Ostrowski, analityk finansowy. W czołówce największych spółek w Polsce jest już ok. 20 firm motoryzacyjnych, a wartość wyrobów wszystkich fabryk w ubiegłym roku sięgnęła 145 mld zł. – Aż 80–85 proc. wszystkich produkowanych w Polsce wyrobów z tej branży jest eksportowanych – podkreśla Ostrowski.

Z raportu Banku Pekao „Nowa era motoryzacji" wynika, że branża w Polsce osiągnie 245 mld zł wartości produkcji do 2030 r., przy średnim tempie rozwojowym 4,5 proc. – Co oznacza, że mimo światowego spowolnienia ten przemysł rośnie w Polsce szybciej niż średni PKB w UE – zaznacza Ostrowski. W ostatnich latach to tempo było jeszcze wyższe – branża moto rosła w tempie 6,5 proc.

– To jeden z fundamentów polskiej gospodarki – uważa autor raportu Kamil Zduniuk, ekspert Pekao. Jego zdaniem mimo wyzwań w krótkim terminie – takich jak spowolnienie gospodarcze w UE czy konflikty handlowe – perspektywy dla branży moto w Polsce rysują się optymistycznie. Przemysł motoryzacyjny na całym świecie wchodzi bowiem w nową erę, a najważniejsze trendy to nowe rodzaje napędów (w tym elektromobilność), inteligentne rozwiązania dla samochodów czy car sharing.

Wszystkie te działy w Polsce szybko się rozwijają. – Koncerny szukają u nas miejsca dla inwestycji, bo mamy doskonałych pracowników i rozbudowany system wsparcia dla inwestorów – podkreśla Ostrowski. Przypomina jednocześnie nowe projekty takie jak Volkswagena, który rozbudowuje fabrykę w Antoninku pod Poznaniem, Daimlera AG, producenta mercedesów, który buduje fabrykę silników w Jaworze, czy też PSA w Tychach, gdzie koncern chce produkować do 460 tys. silników rocznie.

Zapowiedziana fuzja PSA i FCA może te inwestycje jeszcze bardziej zintensyfikować. – Cieszy nas ta decyzja, bo zapowiadane przez inwestora połączenie zjednoczy mocne strony obu marek – uważa dr Janusz Michałek, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Odszkodowania za hałas blokują rozwój lotnisk

TRANSPORT \ Polskie porty lotnicze są zasypywane tysiącami pozwów o odszkodowania na kwoty idące w setki milionów złotych. To efekt m.in. niejednolitej interpretacji przepisów związanych z funkcjonowaniem obszarów ograniczonego użytkowania.

Obszary ograniczonego użytkowania (OOU) tworzone są na terenach wokół lotnisk, gdzie występuje ponadnormatywny hałas. Ustanowienie OOU jest korzystne dla właścicieli domów i lokali mieszkalnych położonych w strefie, gdyż od tego momentu mogą oni bez przeszkód formalnych dokonać na koszt lotniska niezbędnych nakładów na rewitalizację akustyczną budynków.

Zgodnie z przepisami ustawy Prawo ochrony środowiska właściciele nieruchomości mogą się też starać o odszkodowanie, jeśli z powodu wprowadzonych ograniczeń związanych z bliskością lotniska nastąpiła utrata wartości nieruchomości.

Wyliczane przez biegłych spadki wartości nieruchomości w okolicy lotnisk, a także rozstrzygnięcia sądowe budzą jednak niepokój portów lotniczych, gdyż zasądzane sumy odszkodowań mogą zagrozić ich funkcjonowaniu. Przykładowo Port Lotniczy Poznań-Ławica z tytułu odszkodowań musi zapłacić ok. 150 mln zł.

– W przypadku OOU wokół lotniska Poznań-Ławica nie ma zapisów ograniczających zabudowę mieszkaniową, poza stosowaniem norm w zakresie odpowiednich przegród antyhałasowych budynków. Dlatego za niesprawiedliwe uważamy wyroki, które zapadają w sądach, krzywdzące lotnisko i skazujące je na wielomilionowe straty z powodu wypłaty odszkodowań za spadek wartości nieruchomości, którego tak naprawdę nie ma – przekonywał na konferencji prasowej Mariusz Wiatrowski, prezes zarządu Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

Również w środowisku prawniczym coraz częściej pojawiają się głosy wskazujące na konieczność ujednolicenia stosowania prawa w tym zakresie. – Sam fakt utworzenia OOU nie spowodował, że pojawiły się uciążliwości wywołane określonym sąsiedztwem nieruchomości. Dlatego jeśli w OOU nie wprowadzono nowych ograniczeń, to nawet w razie spadku wartości nieruchomości na tym terenie nie można dochodzić odszkodowania wynikającego z tego powodu – uważa prof. Magdalena Habdas z Uniwersytetu Śląskiego.

Sprawa odszkodowań za ponadnormatywny hałas dotyczy większości polskich lotnisk, a wysuwane roszczenia idą już w miliardy złotych w skali kraju. Porty lotnicze mogłyby pieniądze wydawane na wiele wątpliwych pod względem zasadności odszkodowań zaangażować w niezbędne inwestycje.

Andrzej Ratajczyk

Moody's spodziewa się interwencji rządu

ENERGIA \ Polski rząd będzie nadal interweniował na rynku energii, by zneutralizować krótko- i średnioterminowy wpływ transformacji sektora energetycznego w kierunku niskoemisyjności – ocenia agencja ratingowa Moody's.

Agencja stwierdziła, że dekarbonizacja zgodna z celami Unii Europejskiej wymagałaby m.in. szybkiego ograniczenia wydobycia węgla lub zamknięcia kopalń, więc polski rząd interweniuje, by zapewnić podaż, uniknąć bezrobocia i chronić odbiorców przed wzrostami cen energii.

– Biorąc pod uwagę to, że dekarbonizacja poważnie przeszkadza tradycyjnemu modelowi biznesowemu polskich spółek energetycznych, zakładającemu produkcję i sprzedaż taniej energii, spodziewamy się, że interwencje rządowe będą kontynuowane – powiedział cytowany w komunikacie Mark Remshardt, wiceprezes i starszy analityk Moody's.

Państwowe spółki energetyczne postulują podwyżki cen energii od kilkunastu do 40 proc. – wynika ze wstępnej analizy wniosków złożonych do Urzędu Regulacji Energetyki. Jak poinformowała rzecznik prasowy URE Agnieszka Głośniewska, urząd otrzymał wnioski taryfowe na sprzedaż energii na przyszły rok od wszystkich czterech sprzedawców z urzędu: PGE, Energi, Enei i Tauronu.

Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych, zapewnia, że rząd zrobi wszystko, by nie było podwyżek cen energii dla indywidualnych odbiorców. Przypomniał, że jeśli chodzi o małe i średnie firmy, to w tym roku udało się utrzymać stare ceny, ale – jak dodał – nie da się tego robić w nieskończoność. – Podmioty gospodarcze muszą liczyć się z tym, że będą musiały płacić za energię tyle, ile wynika z rynkowych cen jej wytwarzania – powiedział Sasin.

(jak, PAP)

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. mat. pras./d

RUSZYŁY FILARY BIZNESU – NOWY PORTAL INTERNETOWY O EKONOMII

MEDIA \ **Wystartował nowy serwis ekonomiczny FilaryBiznesu.pl, łączący zawartość newsową z materiałami poradnikowymi. Ma on w przystępny sposób informować o wydarzeniach, zjawiskach i zmianach w prawie dotyczących gospodarki. Finanse, energetyka, innowacje, nowe technologie, porady związane m.in. z zakładaniem firmy i uzyskiwaniem świadczeń społecznych, kalendarium handlowych niedziel, zapowiedzi targów i konferencji – to tematy oferowane przez nowy portal.**

PALIWA \ PGNiG jest przygotowane na odwet Rosjan po rezygnacji z kontraktu jamalskiego

Za rosyjski gaz przepłacaliśmy rocznie miliard złotych

Wypowiedzenie Gazpromowi kontraktu jamalskiego z dniem 31 grudnia 2022 r. jest nieodwołalne – zapewnił Piotr Woźniak, prezes PGNiG. Koncern spodziewa się odwetu ze strony Rosjan, ale jest na to przygotowany. Ma magazyny pełne gazu i wkrótce uruchomi sprzęt do suszenia nadmiernie zawodnionego gazu.

Lucyna Piwowarska

Za błękitne paliwo dostarczane przez rosyjski Gazprom momentami płaciliśmy najwięcej w Europie. W stosunku do cen rynkowych od 2014 r. spółka przepłacała ok. 1 mld zł rocznie. Próby renegocjacji cen spełzły na niczym. PGNiG musiał skierować sprawę do arbitrażu międzynarodowego. Prezes Woźniak spodziewa się, że na przełomie 2019 i 2020 r. zapadnie wyrok w procesie, który ciągnie się już od 2011 r.

Piotr Woźniak, prezes PGNiG: Jesteśmy przygotowani na odwet Rosjan
fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Korzystne dla Polski rozstrzygnięcie sprawy spowoduje, że cena za gaz, jaką musimy płacić jeszcze przez trzy lata, spadnie. Rosjanie powinni zwrócić nadpłacone pieniądze, przynajmniej od 2014 r. – Chcielibyśmy się tymi pieniędzmi podzielić z naszymi klientami: gospodarstwami domowymi i przedsiębiorstwami, obniżając im stawki na przyszłość – zapowiedział prezes PGNiG.

W kontrakcie z Rosjanami jest zapis, że na trzy lata przed przewidzianym jego zakończeniem, czyli do 31 grudnia 2019 r., strony mają się nawzajem poinformować o ewentualnym wypowiedzeniu umowy. PGNiG wypowiedział więc kontrakt, przekazując oświadczenie woli zakończenia obowiązywania kontraktu jamalskiego. – To zawiadomienie jest nieodwołalne – zapewnił Piotr Woźniak.

Stwierdził też, że spodziewa się odwetu ze strony Rosjan. 1 stycznia wygaśnie umowa tranzytowa między Rosją a Ukrainą, co oznacza, że przez Ukrainę już nie będzie można gazu odbierać, choćby rosyjskiego. Następnie w maju przyszłego roku wygasa umowa tranzytowa przez Polskę, przez gazociąg jamalski. – Tu będzie się mnóstwo działo – przewiduje szef PGNiG.

Prezes spodziewa się retorsji, ale zapewnił, że spółka dobrze się na nie przygotowała. Zgromadziła 3 mld m sześc. gazu w podziemnych magazynach. Przygotowała się też na okoliczność, jaka zaistniała choćby w 2016 r., kiedy Rosjanie wpuścili wodę do gazu, który przesyłają przez nasze terytorium. Tej wody było na tyle dużo, że nie można było używać gazu w sieci. Dlatego w połowie grudnia br. ma zostać zakończona inwestycja w instalację osuszania gazu na wypadek, gdyby był nadmiernie zawodniony.

Ponadto na I kwartał 2020 r. spółka złożyła mnóstwo zamówień LNG, którymi uzupełni niedobór rosyjskiego gazu, jeżeli przestanie on płynąć przez Ukrainę.

Polski atom zbudują Amerykanie?

REAKTORY \ **Powstanie nowy podmiot, który zajmie się budową elektrowni jądrowej, a kwestia sfinansowania projektu rozstrzygnie się w ciągu kilku miesięcy – powiedział pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski. Wiele wskazuje na to, że Polska zdecyduje się na technologię amerykańską.**

Piotr Naimski, który funkcję pełnomocnika będzie pełnił przez kolejne cztery lata, powiedział podczas Polsko-Amerykańskiego Forum Przemysłu Jądrowego w Warszawie, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy powstanie nowy podmiot, który zajmie się budową elektrowni jądrowej. Rozstrzygnięta też zostanie kwestia sfinansowania projektu.

– To będzie całkiem nowa spółka, w której 51 proc. udziałów będą miały podmioty pozostające pod kontrolą państwa. Szukamy takiego partnera, który wejdzie w ten projekt na zasadzie pełnego partnerstwa, od początku do końca – podkreślił minister. – Ostatni rok wykorzystaliśmy na bardzo intensywne dyskusje. Polskie firmy, które już teraz pracują na polu jądrowym, są gotowe do zaangażowania się w duże projekty. Włączenie energetyki jądrowej do naszego miksu energetycznego jest koniecznością, bo chcemy spełnić wymogi europejskiej polityki klimatycznej – powiedział Naimski.

Kluczową sprawą jest też wybór technologii, jaka zostanie zastosowana przy budowie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Ostatnio media informowały, że brane są pod uwagę trzy propozycje – amerykański reaktor Westinghouse AP1000, koreański APR-1400 oraz francuski EPR. Wiele wskazuje na to, że Polska zdecyduje się na technologię amerykańską. Wydaje się, że bardzo na to liczą przedstawiciele USA.

– Wiem, że Polska to kraj, który myśli strategicznie o gospodarce i bezpieczeństwie. To bardzo ważne, byśmy na płaszczyźnie energetyki jądrowej szli razem w kierunku konkurencyjnej i bezpiecznej technologii – powiedziała obecna na warszawskim Forum ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Georgette Mosbacher.

Z kolei Ted Garrish z Departamentu Energii USA zachwalał amerykańską technologię. – Mamy świetnych operatorów elektrowni jądrowych, mamy światowej klasy spółki. Możemy pomóc w budowie elektrowni, która będzie produkowała najbezpieczniejszą i najczystszą energię na świecie – stwierdził.

Tomasz Nowacki, dyrektor Departamentu Energetyki Jądrowej w Ministerstwie Energii, które niebawem ulegnie przekształceniu w inny resort, dodał, że udział naszego przemysłu w polskim projekcie jądrowym może wynieść od 40 do 70 proc.

(jak, PAP)

Lokaty w kondohotele mogą być niebezpieczne

INWESTYCJE \ **Agresywne reklamy obiecujące 10-procentowe zyski w skali roku bez żadnego ryzyka to jeden ze sposobów deweloperów zachęcających do zainwestowania w tzw. kondohotele i aparthotele, czyli obiekty przeznaczone do świadczenia usług hotelarskich lub kwaterunkowych. W ocenie polskich urzędów taka forma lokowania pieniędzy może być niebezpieczna.**

Inwestowanie w tego typu przedsięwzięcia polega na zakupie lokalu w budynku hotelowym, w którym dokonywane są wynajem krótkoterminowy lub usługi noclegowe. Zarządzaniem obiektem i jego wynajmem zwykle zajmuje się wyspecjalizowana firma, która dzieli się zyskami z właścicielami lokali, wypłacając im np. stopę zwrotu określoną w umowach.

Komunikaty marketingowe, które promują takie inwestycje, często zawierają informacje o bezpieczeństwie lokaty oraz gwarancji osiągnięcia kilku proc. (a nawet 10) zysków w skali roku w perspektywie wielu lat. Jednak inwestycje w nieruchomości, jak wszystkie inne decyzje finansowe, są obarczone ryzykiem.

Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, który wraz z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju przygotował kampanię edukacyjną „Oczarowani", zwraca uwagę, że chociaż zakup tego typu nieruchomości lub praw majątkowych z nimi związanych może mieć charakter inwestycyjny, to jednak nie dochodzi do niego na rynku podlegającym nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. „Dotyczy to także przekazywanych przez te firmy informacji w formie m.in. ulotek, nadsyłanych e-maili czy reklam umieszczanych w mediach internetowych, w tym ich wiarygodności i rzetelności" – ostrzega UKNF.

(p.woz.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Wikipedia/d

**ROZMAITOŚCI ** Według Rejestru Dłużników BIG problemy z regulowaniem zobowiązań ma 2,83 mln osób. • Zysk netto spółki LPP w III kw. wyniósł prawie 20 mln zł. Spółka zamierza wyemitować obligacje o wartości 300 mln zł. • KNF zleciła mBankowi przestrzeganie dodatkowych wymogów w zakresie funduszy własnych.

Przedpołudnie bez większych zmian

**WALUTY ** Dolar w poniedziałek okazał się słabszy. Wczoraj USD na lekkim plusie. Mamy do czynienia z wyraźnym osłabieniem franka. Inwestorzy czekają na sygnał z Waszyngtonu.

Przedwczorajsze przedpołudnie należało bez wątpienia do funta, który zyskiwał do USD ponad 0,4 proc., umacniając się wyraźnie powyżej wartości 1,29 dol. Euro także drożało, ale tu skala zmian była niewielka, podobnie jak w przypadku nieznacznie tracącej waluty szwajcarskiej. Na minusie był jen. Z kolei złoty tracił ok. 0,2 proc.

Druga część dnia poprawiła notowania euro, które zaczęło zyskiwać po godz. 16 i publikacji słabszego odczytu NAHB (indeksu nieruchomości). Euro testowało nawet poziom 1,109 dol., ale potem zaczęło tracić, by dzień zamknąć wzrostem o 0,17 proc. Znacznie gorzej zaprezentował się złoty tracący do dolara 0,32 proc., a do euro prawie 0,5 proc. Ciekawy dzień miał jen – wyraźnie osłabł w pierwszej części dnia, by w drugiej niemało zyskać, co analitycy wiązali z nadziejami na porozumienie handlowe. Funt pozostał mocny do końca dnia, co eksperci wiązali z brexitowym optymizmem, a raczej zapowiadającym się zwycięstwem Partii Konserwatywnej w wyborach parlamentarnych.

We wtorkowy poranek nastąpiła publikacja protokołu Banku Rezerw Australii (RBA). Ten nie był chyba optymistyczny dla waluty, po godz. 7 dolar australijski tracił do dolara amerykańskiego 0,12 proc., a tuż po publikacji sytuacja była jeszcze gorsza. Władze RBA nie określiły jednoznacznie polityki w zakresie stóp procentowych, ale zaznaczyły, że niskie stopy procentowe mogą być szkodliwe dla inwestorów.

Waluta szwajcarska otrzymała słabsze dane na temat handlu zagranicznego. Jednak reakcja na te informacje była symboliczna i przed godz. 9 frank nieznacznie tracił do dolara. Nieco lepiej, bo z symbolicznym wzrostem, prezentowały się euro i jen, a złoty jedynie częściowo odreagował straty z poprzedniego dnia.

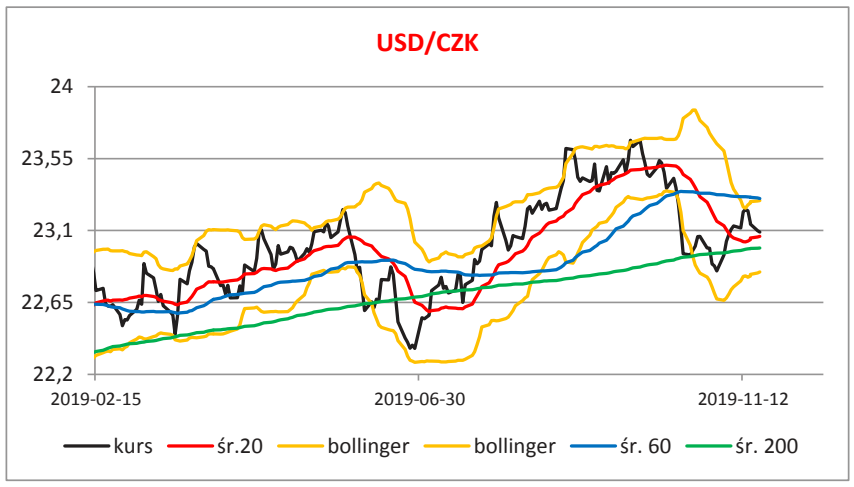

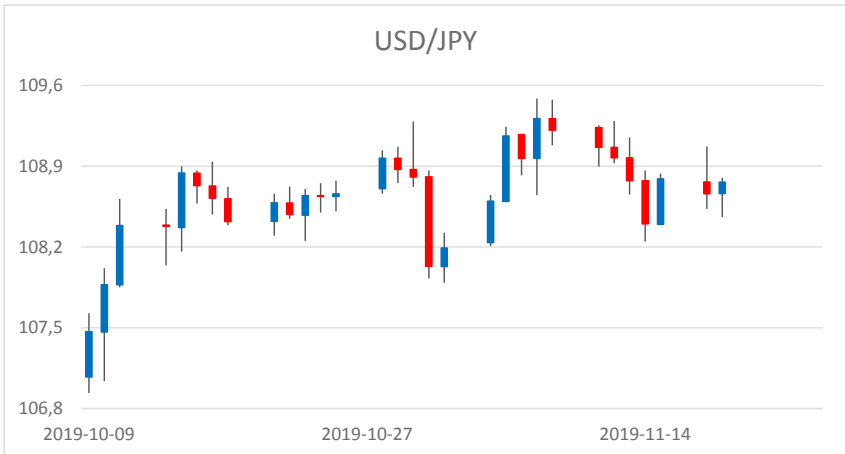

Spokojny obraz poranka zakłócały nieco waluty skandynawskie, które wyraźnie traciły do dolara. Jednak zarówno w przypadku NOK, jak i waluty szwedzkiej osłabienie było po części korektą wcześniejszego umocnienia.

Europejskie pozytywne otwarcie we wtorek nie miało wpływu na walutowe relacje. Euro o godz. 9.30 notowało identyczny kurs jak w poniedziałek, a inne waluty prezentowały równie niewielkie zmiany. AUD także poprawił swój odczyt, pozostając na niewielkim minusie, umocnienie zaś notowała waluta nowozelandzka. Waluta turecka zyskiwała prawie 0,2 proc. Kurs USD znowu znalazł się poniżej wartości 5,73 TRY.

Silne parkiety giełdowe w Europie nie pomogły walutom z naszego kontynentu. Złoty zyskiwał zaledwie 0,06 proc., a wynoszące 0,25 proc. osłabienie notowała waluta szwajcarska – za dolara płacono 0,992 CHF. Swój spadek utrzymywała waluta chińska tracąca 0,18 proc. – za USD płacono 7,02 CNY.

Przedpołudnie było jednak dość spokojne, co analitycy wiązali z utrzymującą się niepewnością w zakresie porozumienia Chin i USA. Część ekspertów zwracała jednak uwagę, że z Chin płyną pesymistyczne sygnały, co może zmniejszyć szanse na porozumienie. W drugą część dnia rynek wchodził bez większych emocji, zmiany były niewielkie. Nawet forint czekający na utrzymanie stóp procentowych na obecnym poziomie (0,9 proc.) nieszczególnie się umocnił. Sporą zmianę notowała waluta szwedzka, która po godz. 10 znalazła się na plusie w stosunku do USD.

Dziś wydarzeniem dnia będzie publikacja protokołu FOMC z październikowego posiedzenia. Trudno się spodziewać, aby znalazła się w nim jednoznaczna odpowiedź na temat polityki monetarnej, ale informacje na pewno wpłyną na kurs dolara, zwłaszcza w relacji do euro czy waluty chińskiej.

Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF

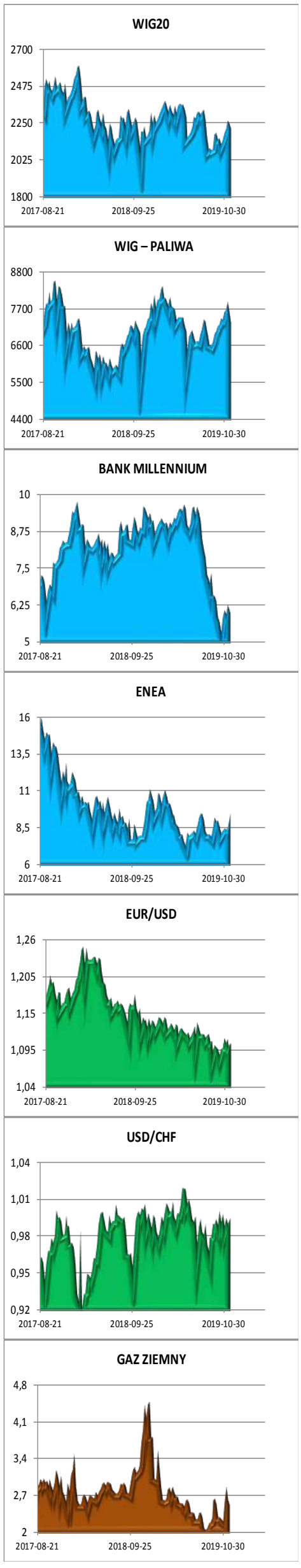

KONDOLENCJE

Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

SYNA

Anny i Marcina Chludzińskich

W tej trudnej i bolesnej chwili zapewniamy
o naszym duchowym wsparciu, mając nadzieję,
że czas ukoi cierpienie i smutek Waszej Rodziny.

Wyrazy głębokiego współczucia składają
Koledzy z zarządu oraz pracownicy KGHM Polska Miedź S.A.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

eprasa.pl 0be38bdf51

↑	0,99159	0,24%	USDCHF
↑	108,796	0,12%	USDJPY
↓	1,29369	-0,11%	GBPUSD
↓	1,10678	-0,04%	EURUSD

↓	17,032	-0,05%	SREBRO
↓	1466,3	-0,38%	ZŁOTO
↑	263,3	0,50%	MIEDŹ
↓	61,87	-0,91%	ROPA BRENT

↑	3731,69	0,72%	FTSE 100
↓	23296,65	-0,51%	NIKKEI
↑	13360,8	1,16%	DAX
↑	28036,22	0,11%	DJIA POPRZEDNI

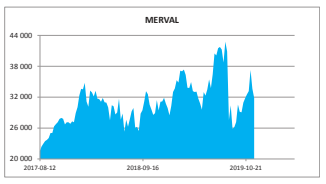

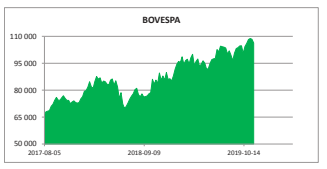

Europa w blasku rekordów

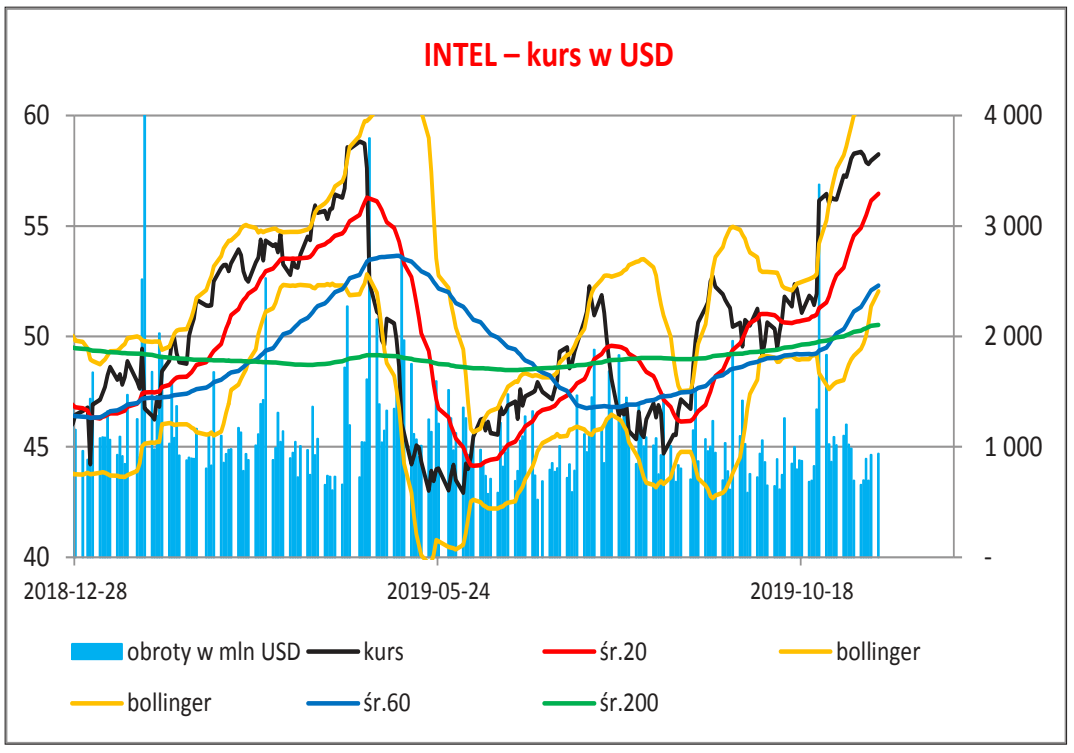

GIEŁDA \ Europa mocna przed południem. Warszawa z odmiennym trendem. Bardzo słaby PKN Orlen. Energetyka po raz kolejny na minusie.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowe przedpołudnie na europejskich parkietach można uznać za nudne i nieciekawe. Zmiany większości indeksów były nieznaczne, a wskaźniki przeważnie traciły, co potwierdzał odczyt indeksu Euro Stoxx. Bardziej optymistyczny obraz widoczny był w Warszawie, gdzie WIG20 częściej podświetlony był na zielono, choć tu także skala umocnienia była niewielka.

Druga część dnia nie zmieniła sytuacji na lepsze, a czas po godz. 14 to widoczne silne osłabienie we Frankfurcie. Warszawa zmieniła kierunek godzinę później, by na koniec dnia tracić prawie 0,2 proc. z mocnym osłabieniem energetyki i spółek naftowych. Znacznie lepiej było w drugim segmencie, gdzie indeks zyskał ponad 1,3 proc., a bohaterami dnia były walory Comarchu, BNP Paribas (wzrost o ponad 9 proc.) Azotów i Budimeksu. Wzrost drugiego segmentu sprawił, że indeks WIG zamknął dzień na plusie. Bilans Europy był gorszy, bo Euro Stoxx stracił tyle samo co Warszawa, ale mocniejszy spadek widoczny był we Frankfurcie.

W Nowym Jorku co prawda tylko nieznaczne umocnienia, ale zarazem kolejne rekordy zarówno na Wall Street, jak i na parkiecie Nasdaq. Spory wzrost zanotowały akcje Walt Disney, notujące umocnienie o 2 proc.

Wtorek przyniósł spadki w Tokio i Seulu, a także umocnienie w Szanghaju, gdzie indeks China A50 zyskał ponad 0,6 proc. Europa otrzymała w miarę pozytywny sygnał na początku dnia, który podobnie jak poniedziałek pozbawiony był istotnych danych ekonomicznych.

Początek dnia na europejskich parkietach był udany i najważniejsze indeksy zyskiwały na wartości. DAX30 po kwadransie notował umocnienie o ponad 0,4 proc. W Warszawie był gorszy obraz, bo po niepewnym pierwszym kwadransie WIG20 notował jedynie symboliczne umocnienie. Słaby początek dnia miała energetyka, a znacznie lepiej prezentowały się spółki górnicze, co przypominało poniedziałkową sesję. Podobnie jak i dzień wcześniej lepiej prezentowały się średnie spółki, których indeks po półgodzinie notował symboliczny wzrost, gdy WIG20 był już na minusie.

Przed godz. 10 sytuacja nie uległa niestety zmianie na gorsze. WIG20 tracił już ponad 0,4 proc., co coraz mocniej kontrastowało z silną Europą. Tuż po godz. 10 DAX30 zyskiwał ponad 0,8 proc. i podobnie jak CAC40 notował kolejny rekord. Sygnałem zmiany była publikacja europejskiego bilansu płatniczego, który wypadł znacznie lepiej od oczekiwań.

Na GPW do słabej energetyki dołączył Orlen. Akcje spółki po 90 minutach traciły ponad 2,4 proc. Odmienny obraz przyniosły notowania Orange PL drożejącego o ponad 1,6 proc., notując kursem 6,77 zł najlepszy wynik od prawie trzech miesięcy.

WIG20 cały czas tracił na wartości i po 90 minutach indeks znalazł się poniżej wartości 2220 pkt, a czerwony kolor pojawił się także w drugim segmencie, gdzie jednak spadki były zdecydowanie mniejsze. Po 90 minutach obraz Europy był zdecydowanie lepszy. Euro Stoxx zyskiwał ponad 0,6 proc., testując wartość 3730 pkt, a więc wartość nienotowaną od ponad 11 lat!

Kolejne pół godziny to w dalszym ciągu czas umocnienia Europy. DAX30 zyskiwał wyraźnie ponad 1,2 proc., a podobny odczyt widoczny był w Londynie. Warszawa tylko symbolicznie poprawiła swój słaby wynik i WIG20 notował spadek na poziomie 0,4 proc. Wsparciem tym razem nie były średnie spółki, gdzie indeks tracił wyraźnie mniej, z mocnym ruchem w górę Comarchu, który zyskiwał prawie 3 proc. W elicie w dalszym ciągu największym obciążeniem były walory PKN Orlen tracące ponad 3 proc. i notujące niestety spore jak na wtorkowe zmagania obroty.

Sygnał zza Atlantyku był optymistyczny i być może oznaczało to, że druga część dnia przyniesie przynajmniej zmniejszenie dystansu między Warszawą a bardzo zieloną Europą.

Środa, 20 listopada 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
00:50	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	październik	301 mld
14:30	Kanada	Inflacja CPI (r/r)	październik	1,8%
16:30	USA	Zmiana zapasów ropy wg API	tydzień	1,7 mln brk
20:00	USA	Protokół z posiedzenia FOMC	październik	

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	58 626,10	-0,38%	58 851,05
WIG20	2 221,44	-0,38%	2 229,92
mWIG40	3 788,30	-0,25%	3 797,96
sWIG80	11 658,93	0,46%	11 605,03
ALIOR	30,52	1,53%	30,06
CCC	114,50	-1,29%	116,00
CD PROJEKT	265,40	-0,11%	265,70
CYFRPLSAT	28,80	-0,35%	28,90
DINO PL	141,30	-0,42%	141,90
JSW	20,58	1,08%	20,36
KGHM	96,02	0,78%	95,28
LOTOS	88,92	-0,31%	89,20
LPP	8 665,00	0,17%	8 650,00
MBANK	387,00	-0,82%	390,20
ORANGEPL	6,74	1,35%	6,65
PEKAO	103,70	0,19%	103,50
PGE	8,77	-0,18%	8,79
PGNIG	4,81	-0,78%	4,85
PKNORLEN	98,36	-3,14%	101,55
PKOBP	37,99	0,29%	37,88
PLAY	31,84	0,32%	31,74
PZU	38,90	0,23%	38,81
SANPL	297,80	-0,20%	298,40
TAURONPE	1,79	-1,43%	1,82

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Wikipedia/d

JEST POROZUMIENIE W SPRAWIE BUDŻETU UE NA 2020 R.

FINANSE \ Parlament Europejski i kraje członkowskie reprezentowane w Radzie UE porozumiały się w poniedziałek późnym wieczorem w sprawie unijnego budżetu na 2020 r. Zwiększono środki na działania na rzecz klimatu, badania naukowe, na małe i średnie firmy oraz na młodzież.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

FISKUS \ Minister Kościński: Nastąpi zmiana modelu obsługi podatników z urzędowego na wspierający

Podatki wymagają reformy

Musimy udoskonalić system podatkowy, administrację i legislację, wprowadzając m.in. elektroniczne paragony i faktury, kasy online w formie oprogramowania czy kompleksowy e-Urząd Skarbowy. Potrzebna jest też zmiana modelu obsługi podatników – uważa nowy minister finansów Tadeusz Kościński.

Jan Kamieniecki

Szef resortu finansów przypomina, że w minionej kadencji utworzono Krajową Administrację Skarbową, uszczelniano system podatkowy, zainicjowano cyfryzację systemu podatkowego. – To były wielkie zadania, ale teraz musimy przejść do kolejnego etapu, udoskonalić system podatkowy, administrację i legislację, by odpowiadały wyzwaniom XXI w. – powiedział w rozmowie z PAP Kościński.

Jego zdaniem obecnie celem jest stworzenie takiej administracji publicznej, która wspiera podatnika w budowie dobrobytu i bezpieczeństwa jego własnego i całego państwa.

– Możemy się zająć tworzeniem takich rozwiązań, jak elektroniczne paragony i faktury, kasy online w formie oprogramowania czy kompleksowy e-Urząd Skarbowy, gdyż w ciągu ostatnich czterech lat wykonano pracę u podstaw – nie ukrywa Kościński.

Minister przypomina, że kilka lat temu rząd Prawa i Sprawiedliwości zaczął głośno mówić o tym, że trzeba skończyć z rajami podatkowymi, że trzeba walczyć z mafiami VAT. – Dziś powtarza to cała Europa, korzystając przy tym z naszych doświadczeń i rozwiązań. Teraz jest czas na udoskonalanie naszej pracy, na zmiany, które sygnalizują nam sami podatnicy, a w szczególności przedsiębiorcy – stwierdza.

Państwo musi być przyjazne, by podatnicy rozumieli, że daniny, które gromadzimy na jego rzecz, służą wszystkim – mówi minister Tadeusz Kościński
fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Według Kościńskiego to, czego najbardziej teraz potrzebujemy, to zmiana modelu obsługi podatników z urzędowego na wspierający podatników, bardziej doradczy, który znamy np. z instytucji finansowych. – Oczywiście nie da się wprost przełożyć rozwiązań z sektora komercyjnego, w którym pracowałem blisko 40 lat, do administracji, ale państwo musi być przyjazne, by podatnicy rozumieli, że daniny, które gromadzimy na rzecz państwa, służą wszystkim – tłumaczy.

Nowy minister finansów zaznacza, że jego resort pracuje nad konkretnymi narzędziami, które ułatwią kontakt podatnika z urzędem. – Mam tu na myśli nie tylko pakiet rozwiązań cyfrowych, jak rozwinięcie usługi Twój e-PIT w e-Urząd Skarbowy, lecz także tworzenie nowych platform dialogu z naszymi partnerami. Myślimy o nowej formule konsultacji w formie spotkań legislatorów, osób, które interpretują przepisy, tj. pracowników administracji, przedsiębiorców, doradców podatkowych, przedstawicieli pracowników, tak żeby dialog był możliwie szeroki i stały – wyjaśnia Kościński.

PKO BP stawia na cyfryzację

ROZWÓJ \ PKO Bank Polski w jeszcze większym niż dotąd stopniu postawi na najnowocześniejsze technologie oraz zaawansowaną analitykę danych, które mają posłużyć do pogłębiania relacji z klientami poprzez precyzyjną personalizację oferty. – Tworzymy PKO Bank Przyszłości – zakomunikował prezes banku Zbigniew Jagiełło.

Lider bankowości w naszej części Europy zaprezentował zaktualizowaną strategię do 2022 r. „Wspieramy rozwój Polski i Polaków". Jest ona kontynuacją podjętych kilka lat temu działań w obszarach cyfryzacji, innowacji czy rozwoju nowoczesnych technologii, które w znacznym stopniu wpłynęły na dobre i powtarzalne wyniki finansowe banku, a także zwiększyły udziały rynkowe oraz poprawiły satysfakcję klientów.

PKO Bank Polski to obecnie najcenniejsza spółka notowana na GPW z blisko 11 mln klientów indywidualnych i prawie połową miliona firm. W ramach grupy działają liderzy w swoich segmentach rynku finansowego, m.in. PKO Leasing z 13-proc. udziałem w rynku oraz PKO TFI, który przewodzi na rynku funduszy inwestycyjnych dla osób fizycznych, mając w nim 21,3 proc. udziału. IKO, mobilna aplikacja banku, już dwukrotnie została uznana za najlepszą bankową aplikację mobilną na świecie.

– Osiągnięte dotychczas efekty potwierdzają, że wybraliśmy optymalny kierunek rozwoju. Aktualizacja strategii to dalszy rozdział tej samej, dobrej historii, którą tworzymy od dekady – powiedział prezes PKO Banku Polskiego.

Określone w listopadzie 2016 r. strategiczne cele finansowe na 2020 r. bank zrealizował z dwuletnim wyprzedzeniem. Był to jeden z kluczowych powodów aktualizacji strategii i wyznaczenia organizacji nowych zadań. Nowa strategia na najbliższe trzy lata koncentruje się na kilku filarach.

Przede wszystkim PKO BP chce jak najbardziej zautomatyzować procesy sprzedażowe, wykorzystując do tego kanały zdalne, np. bankowość mobilną. Sieć tradycyjnych oddziałów ma pełnić funkcję doradczą, wspierając cyfrową edukację klientów. Bank chce także oferować klientom usługi wykraczające poza tradycyjną bankowość, jak choćby platformy zakupowe. Chmura Krajowa, której bank jest inicjatorem i udziałowcem, będzie kanałem sprzedaży pionierskich usług dla firm.

PKO BP podtrzymuje też strategię ekspansji międzynarodowej poprzez rozwój sieci oddziałów zagranicznych oraz narzędzi wspierających działalność polskich przedsiębiorstw poza granicami kraju. Po Niemczech i Czechach bank otwiera na dniach odział korporacyjny na Słowacji.

(p.woz.)

Pożyczki na fotowoltaikę także dla blokowisk

ENERGETYKA \ Będą preferencyjne pożyczki dla spółdzielni mieszkaniowych na fotowoltaikę – zapowiedział Piotr Woźny, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Program może ruszyć w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Instalacje pozwolą na ustabilizowanie cen za prąd dla mieszkańców.

Prace nad programem są już finalizowane. Spółdzielnie mieszkaniowe uzyskają dostęp do preferencyjnych pożyczek na fotowoltaikę. Będą je mogły spłacać z oszczędności wygenerowanych dzięki zmniejszeniu rachunków za energię z sieci. Dotychczas z własnej produkcji energii korzystają przede wszystkim właściciele domów jednorodzinnych.

Tymczasem blokowiska to doskonałe miejsce na instalowanie paneli słonecznych. Fotowoltaika uniezależni spółdzielnie od wahań cen na rynku energii, zaś po spłaceniu zobowiązań kredytowych przyczyni się do realnych obniżek rachunków dla spółdzielców. Inwestycje mogą się zwrócić już po 6–8 latach. Korzyści w przeliczeniu na pojedyncze gospodarstwo domowe mogą sięgać ok. 300 zł w skali roku.

Obecnie energia produkowana na dachu budynków spółdzielni może być wykorzystana tylko do zasilenia części wspólnych, a wprowadzone do sieci nadwyżki można rozliczyć w prosumenckim systemie opustów, pomniejszając rachunki za energię wystawiane na spółdzielnię, adekwatnie do ilości energii wprowadzonej do sieci. Barierą rozwoju fotowoltaiki jest w tej chwili brak instrumentów finansowych stworzonych specjalnie dla spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych.

(LUS, gramwzielone.pl, PAP)

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. mat. pras./d

FRANCJA \ Stowarzyszenie francuskich twórców filmowych ARP na najbliższym walnym zebraniu podejmie decyzję o zmianach w statucie i wykluczeniu Romana Polańskiego – zapowiedział prezes zarządu ARP Pierre Jolivet. 8 listopada francuski dziennik „Le Parisien" opublikował historię Valentine Monnier, która zdecydowała się publicznie opowiedzieć o gwałcie, jakiego miał się wobec niej dopuścić Polański.

Jak nieoficjalnie dowiedziała się „Codzienna", niektórzy aktorzy wstydzili się zaprosić na premierę swoje rodziny | fot. mat. pras./d

TEATR \ Dyplom z pogardy dla sztuki

Jezus i orgie, czyli „Chłopi" we Wrocławiu

„Całe Lipce w mojej c*pce"– tym kluczem posłużyli się twórcy spektaklu „Chłopi" Władysława Reymonta w reżyserii Sebastiana Majewskiego. Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie z filią we Wrocławiu wystawiła dyplomowy spektakl swoich studentów IV roku Wydziału Aktorskiego. Pożal się Boże!

Sylwia Kołodyńska

Obsceniczne sceny w rytmie „Bogurodzicy", wulgaryzmy określające życie seksualne i aktorzy z przyczepionymi na rzepy sztucznymi genitaliami. Taki sposób studenci pod kierownictwem Sebastiana Majewskiego postanowili znaleźć na interpretację „Chłopów" Reymonta. Powieści, dzięki której autor został nagrodzony Noblem w 1924 r. Jak się okazało, niekwestionowany sukces polskiego pisarza, który na przełomie czterech pór roku ukazał losy mieszkańców wsi Lipce, można łatwo zbrukać, wystawiając dzieło na scenie w sposób tak prymitywny i powierzchowny, jak zrobili to studenci AST. Nie znamy kulis pracy nad spektaklem Sebastiana Majewskiego, ale jak nieoficjalnie dowiedziała się „Codzienna", niektórzy aktorzy wstydzili się zaprosić na premierę swoje rodziny.

Spektakl jest niczym innym jak festiwalem kpiny i pogardy. Dla religijności, wiejskich obyczajów na początku minionego wieku, pracy fizycznej i seksualności człowieka. Reymont opisywał ludzkie słabości, zdrady i oszustwa. Opisał społeczność trawioną wieloma problemami, grzechami i biedą. Ale stworzył obraz głęboki, nurtujący, naturalistyczny i stawiający poważne pytania tak o siłę, jak i miernotę społeczności. Czterotomowe dzieło, docenione na świecie, do dziś jest przedmiotem poważnych analiz literaturoznawców i do dziś budzi szacunek. Na przykładzie współczesnej interpretacji jak na dłoni widać rozdźwięk między prawdziwą literaturą a współczesnym teatralnym bełkotem. Między geniuszami sztuki a projektantami tanich chwytów. Dziś Jagna uprawia na scenie cyberseks, a ksiądz chodzi w kasku ze swastyką, obok której widnieje symbol Polski Walczącej. Artyści nie mają dziś nic do powiedzenia. O ich intelekcie ma świadczyć polityczny i ideologiczny bełkot, który próbują wpleść między słowa Reymonta. A gdy tak próbują, nie potrafią powiedzieć wiele więcej niż o prawie do orgazmu i nieudolnie przedstawiają swoją spaczoną definicję wolności. Jedna z aktorek mówi do Antka Boryny, że ten może być „kolorowy", jeśli tylko chce. W finale słyszymy jakiś rodzaj autorskiego podsumowania dzieła Reymonta. Słyszymy „o wstydzie wsi, która tkwi w nas wszystkich i przeszkadza nam w odnajdywaniu się na Zachodzie". Ja czułam jedynie wstyd za „polski kwiat teatru" z Wrocławia.

„Klaus" – debiut w świetnym stylu

ANIMACJA \ W piątek na Netfliksie zadebiutował pierwszy pełnometrażowy film animowany stworzony przez tę platformę. „Klaus" to strzał w dziesiątkę – znakomicie opowiedziana mądra historia, która spodoba się nie tylko dzieciom.

To był podwójny debiut na tej platformie VOD. Nie dość, że po raz pierwszy pokazano pełnometrażową animację, to jeszcze Netflix niespodziewanie udostępnił ją przez weekend za darmo. Jak się okazuje, za darmo nie oznacza gorzej. „Klaus" to piękny, wciągający film, zdecydowanie wart obejrzenia. Bajka opowiada o Jesperze, najgorszym adepcie, jakiego widziała akademia listonoszy. Zostaje on oddelegowany na biegun północny, gdzie skłóceni mieszkańcy rzadko ze sobą rozmawiają, a o pisaniu listów nie ma nawet mowy. Jesper jest już bliski rezygnacji, gdy znajduje wsparcie u miejscowej nauczycielki Alvy i poznaje tajemniczego stolarza o imieniu Klaus, który wykonuje zabawki. Ich znajomość tchnie nowe życie w ponure miasteczko.

Animacja urzeka ciekawą historią oraz wyborną kreską | fot. mat. pras./d

Historia pokazana w animacji nawiązuje do tradycji dostawania prezentów w święta Bożego Narodzenia. O Panu Bogu tu rzecz jasna mowy nie ma, ale za to postać Mikołaja została świetnie odmagiczniona. Przesłanie bajki jest takie, by sięgnąć po pokłady dobra u siebie, oraz że warto włożyć wysiłek, by świat wokół uczynić piękniejszym. Może to zrobić każdy z nas, bo jak mówi główny bohater: „Jeden bezinteresowny czyn wyzwala kolejne". Wszystkie postacie w animacji są bardzo czytelne dla widza, dodatkowo podkreślone kolorem kreski. Film jest piękny wizualnie. Na rysunki 2D nałożono światłocienie, które spowodowały efekt potrójnego wymiaru. To zasługa reżysera Sergia Pablosa, ale też genialnego ilustratora Marcina Jakubowskiego. W polskim dubbingu usłyszymy m.in. Wiktora Zborowskiego, Józefa Pawłowskiego i Annę Dereszowską.

Anna Krajkowska

PREMIERY PŁYTOWE 22 LISTOPADA

**COLDPLAY „EVERYDAY LIFE" ** Coldplay wraca z nową płytą. Na ich nowy krążek musieliśmy czekać 4 lata. Zespół przygotował album podzielony na dwie części „Sunrise" i „Sunset". Grupa w dość ciekawy sposób poinformowała o swoim nowym wydawnictwie. Niektórzy fani informację o płycie dostali na piśmie, w formie tradycyjnego listu. Jak wyglądał list, można zobaczyć na profilu zespołu w mediach społecznościowych. Na ósmym krążku Coldplay gościnnie wystąpili: Stromae, Femi Kuti, Tiwa Savage i Jacob Collier. Inspiracją okładki albumu było zdjęcie z 1919 r. zespołu pradziadka gitarzysty Jonny'ego Bucklanda.

**ROD STEWART „YOU'RE IN MY HEART: ROD STEWART WITH THE ROYAL PHILHARMONIC ORCHESTRA" ** Rod Stewart świętuje 50-lecie solowej działalności. Wokalista i autor piosenek jest jednym z najlepiej sprzedających się muzyków wszech czasów, czego dowodem 25 mln płyt, które rozeszły się na całym świecie w czasie jego wspaniałej kariery. Na nowym krążku znalazły się największe przeboje Roda w świeżych aranżacjach w wykonaniu The Royal Philharmonic Orchestra. Do albumu trafiły m.in.: „Sailing", „Reason To Believe", nowa wersja piosenki „It Takes Two" z gościnnym udziałem Robbiego Williamsa czy premierowy utwór „Stop Loving Her Today" Roda Stewarta.

**KOMBI „BEZ OGRANICZEŃ ENERGII 5-10-50" ** Jubileuszowa płyta Kombi powstała z okazji 50-lecia pracy artystycznej lidera i założyciela zespołu Sławomira Łosowskiego. Tracklista albumu to osobisty wybór jubilata obejmujący kompozycje z różnych okresów twórczości we współczesnych wykonaniach. Utwór tytułowy jest nową, wokalną wersją utworu instrumentalnego „Bez ograniczeń energii" nazywanego powszechnie „5-10-15" – od popularnego programu telewizyjnego, którego był muzyczną czołówką. Utwór ten w wersji studyjnej otwiera płytę, a w wersji koncertowej ją zamyka. Na albumie znalazły się wielkie przeboje Kombi w wykonaniach live z gościnnym udziałem m.in. Leszka Możdżera i MC Silka, ale też studyjna wersja kolędy „Przybieżeli do Betlejem".

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Wikipedia/d

kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Największym szczęściem jest dziecko!
Może stu inżynierów postawić tysiące kombinatów fabrycznych,
ale żadna z tych budowli nie ma w sobie życia wiecznego. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

SPORT \ Łukasz Piszczek zrezygnował z występów w drużynie narodowej

Dziękujemy, Łukaszu!

Łukasz Piszczek rozstał się z kadrą narodową po nieudanych dla Polaków mistrzostwach świata w 2018 r. Spotkaniem ze Słowenią oficjalnie i z honorami zakończył swoją reprezentacyjną przygodę. W kadrze rozegrał 65 spotkań. Przez lata był filarem defensywy, nowoczesnym prawym obrońcą, który nie tylko potrafił uprzykrzać życie boiskowym rywalom, lecz także słynął z rajdów, które kończyły się precyzyjnymi dośrodkowaniami.

Leszek Galarowicz

Popularny „Piszczu" urodził się w 1985 r. w szpitalu w Czechowicach-Dziedzicach, ale jego dom rodzinny z dziada pradziada jest w Goczałkowicach-Zdroju. Tata Kazimierz jest mocno związany ze sportem w Goczałkowicach. Bracia najmłodszego Łukasza też grali w piłkę. Najstarszy Marek reprezentował GKS Tychy, średni Adam też grywał, ale na drodze rozwoju stanęły mu kontuzje. Łukasz pierwsze piłkarskie kroki stawiał u boku taty. W wieku 4–5 lat chodził z nim na treningi, gdy ten trenował trampkarzy. Początkowo tylko się przyglądał, z czasem próbował swoich sił ze starszymi kolegami. Gdy skończył szkołę podstawową, wyjechał z domu, by trenować w Gwarku Zabrze. W wieku 14 lat zamieszkał w internacie, rozpoczął naukę w tamtejszym technikum i mógł zająć się piłkarskim rozwojem. Ukończył szkołę, zdał maturę. Miał szczęście, bo jego talent został dostrzeżony przez zachodnich sąsiadów. Trafił do Herthy Berlin, ale nie miał szansy na regularne występy i został wypożyczony do Zagłębia Lubin. Potem powrócił na Zachód i trafił do Dortmundu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ważna jest pasja

Łukasz Piszczek w wieku 19 lat został królem strzelców na mistrzostwach Europy U-19 w 2004 r. Prawy obrońca zadebiutował w reprezentacji seniorskiej u Leo Beenhakkera w 2007 r. w spotkaniu z Estonią. Wszedł na boisko w 61. min jako napastnik. Do Austrii na Euro 2008 pojechał w zastępstwie kontuzjowanego Kuby Błaszczykowskiego. Wtedy Piszczek grywał częściej jako pomocnik. Tam zagrał tylko w jednym przegranym 0:2 spotkaniu z Niemcami. Cztery lata później jechał na turniej już jako prawy obrońca, jeden z liderów reprezentacji, podpora Borussii. Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie zakończyły się dla niego niepowodzeniem. Biało-Czerwoni po trzech meczach pakowali walizki, gdy odpadli z najłatwiejszej grupy. Po nieudanej imprezie nastąpił najlepszy okres w jego reprezentacyjnej karierze. W 2014 r. przyczynił się do historycznego zwycięstwa w eliminacjach ME 2016 nad Niemcami. „Piszczu" zanotował wtedy asystę przy pierwszym trafieniu Arkadiusza Milika, miał też udział w akcji, w której Niemców pogrążył Sebastian Mila. Największy sukces z reprezentacją obrońca z Dortmundu odniósł podczas Euro 2016. Polacy prezentowali na francuskich boiskach nie tylko ofensywny styl, lecz także byli doskonale zorganizowani w defensywie. O mały włos, a dotarliby do strefy medalowej: walkę o półfinał przegrali w rzutach karnych z Portugalią. Pięknym zwieńczeniem reprezentacyjnej przygody dla Piszczka miały być mistrzostwa świata w Rosji. Niestety występ Polaków okazał się klapą, a „Piszczu" zaprezentował się słabo. Z perspektywy czasu w wywiadach jako jedną z przyczyn podawał problem z przygotowaniem fizycznym.

Woda sodowa mu nie grozi

„Piszczu" na boisku jest prawdziwym profesjonalistą. Kolega z kadry, Łukasz Fabiański, przyznaje, że nie zna drugiego piłkarza, który aż tak przykłada się do swoich boiskowych obowiązków. Zawodnik Borussii uchodzi za bardzo dobrze ułożonego taktycznie. Jaki prywatnie jest Łukasz Piszczek? Swoją żonę Ewę poznał jeszcze w czasach szkolnych, w 2009 r. stanęli na ślubnym kobiercu. Mają dwie córki – Nelę i Sarę, oraz syna Patryka. Ewa Piszczek nie jest typem celebrytki, która chce koncentrować na sobie uwagę. Raczej cicha i skromna, nie bywa na ściankach, nie opowiada o porodach. Zresztą oboje dbają o to, by ich życie prywatne nie stało się medialną pożywką. O Łukaszu tata Kazimierz mówi, że to domator. Na boisku waleczny i nieustępliwy, w życiu prywatnym to dobry, wrażliwy i rodzinny człowiek. Piszczek senior twierdzi, że syn nie przepada za udzielaniem wywiadów, nie pcha się na afisz. Może dlatego, mimo dużych sukcesów klubowych, bogatej kariery reprezentacyjnej, nie uderzyła mu do głowy woda sodowa. Łukasz lubi, jeśli wszystko jest uporządkowane i toczy się według jego planu.

> \\ Łukasz Piszczek zrezygnował z występów w biało-czerwonych barwach, bo ma świadomość, że nie jest w stanie dać drużynie narodowej tyle, ile by chciał. Doskonale zdaje sobie też sprawę z ograniczeń zdrowotnych. Ci, którzy znają Piszczka, wiedzą, że nie zmieni on zdania ws. rezygnacji z występów w kadrze. \\

Plany na przyszłość

W jednym z wywiadów popularny „Piszczu" przyznał, że na razie nie zastanawiał się nad tym, co będzie robił po zakończeniu kariery w Dortmundzie. Zawodnik BVB w 2017 r. postanowił założyć Fundację Akademia Łukasza Piszczka, której celem jest nie tylko szkolenie młodzieży, lecz także wychowanie porządnych ludzi. Kiedyś zarzekał się, że na pewno nie zostanie trenerem, ale dziś nieco łagodzi swoje stanowisko, bo do końca tego nie wyklucza. „Piszczu" przedłużył umowę w Borussii, która wygasa w czerwcu 2020 r., ale nie jest powiedziane, że będzie to ostatni sezon w Dortmundzie. Piszczek chciałby pozostać w Dortmundzie do 2021 r. Ostatnio pojawiły się też spekulacje dotyczące zainteresowania PSG prawym obrońcą, co dla samego zainteresowanego też było nie lada sensacją. „Piszczu" podobno jest na liście życzeń Thomasa Tuchela, z którym pracował w BVB.

Przez ostatnie 11 lat fanom reprezentacji trudno było sobie wyobrazić, że będzie ona musiała poradzić sobie bez przebojowego obrońcy z Dortmundu. Łukasz Piszczek zrezygnował z występów w biało-czerwonych barwach, bo ma świadomość, że nie jest w stanie dać drużynie narodowej tyle, ile by chciał. Doskonale zdaje sobie też sprawę z ograniczeń zdrowotnych. Ci, którzy znają Piszczka, wiedzą, że nie zmieni on zdania w sprawie rezygnacji z występów w kadrze. Bez wątpienia przydałby się jej, regularnie występując w Borussii, ale trzeba uszanować decyzję o rozbracie z kadrą we właściwym momencie, a nie wtedy, gdy nie dostawałby do niej już powołań. W jednym z ostatnich wywiadów przyznał, że gra w kadrze była dla niego czymś wyjątkowym, ważnym i z dumą reprezentował Polskę. Dziękujemy, Łukaszu!

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE
Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Wikipedia/d

Bernard Nathanson
(1926–2011) amerykański lekarz, były aborcjonista, a następnie działacz ruchów pro-life

**\\ Jako naukowiec wiem, nie sądzę, lecz wiem, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia. Mimo że formalnie nie jestem religijny, wierzę z całego serca, że istnieje Bóg, który domaga się od nas ostatecznego zakończenia tragicznej, haniebnej zbrodni przeciwko ludzkości. **

WYWIAD \ Z CARYM SOLOMONEM i CHUCKIEM KONZELMANEM, reżyserami i scenarzystami filmu „Nieplanowane", rozmawia SYLWIA KOŁODYŃSKA

Przybyliśmy do kraju Jana Pawła II

Każdego dnia słyszymy o kobietach w ciąży rozważających aborcję, które po obejrzeniu filmu „Nieplanowane" wybrały życie dla swoich dzieci. To, na co tak naprawdę nie byliśmy przygotowani, to ogromna fala „opowieści o nawróceniu". Jak się okazuje, nasz film może stanowić terapię zarówno dla kobiet po utracie dziecka, jak i dla mężczyzn.

Spodziewali się Panowie, że film „Nieplanowane" będzie bojkotowany w Polsce? W katolickim kraju?

Niechęci spodziewamy się wszędzie i dotyczy to niestety również kręgów katolickich. Na przykład Irlandia ma silną tradycję katolicką, a nasz film spotkał się tam z dużym oporem. To samo dotyczy Meksyku. Na szczęście doczekaliśmy się premier filmu w tych miejscach. A teraz przybyliśmy do kraju Jana Pawła II. Jeden z recenzentów umieścił nas na szczycie rankingu „najniebezpieczniejsze filmy XXI w.".

Jak widać, niektórzy boją się Panów produkcji. W Polsce feministki i środowiska lewicowe przytaczają badania American College of Obstetricians and Gynecologists, według których płód nie ma zdolności fizjologicznej do odczuwania bólu do co najmniej 24. tygodnia ciąży. W Państwa filmie 13-tygodniowy płód „ucieka" przed narzędziem, które ma go wessać. Jak Panowie to skomentują?

Z całym szacunkiem do wspomnianej instytucji… Doktor Levatino [lekarz, który dokonywał aborcji, a potem zrezygnował z tego zajęcia; w filmie zagrał siebie samego z czasów, gdy był aborterem – przyp. red.], który jest amerykańskim ginekologiem-położnikiem z 40-letnim stażem, nie zgadza się ze wspomnianymi badaniami. Zeznawał też w tej sprawie przed Kongresem Stanów Zjednoczonych. Niestety, ukrywa się fakt, że lekarze cytowani przez zwolenników aborcji... praktykują aborcję. Podkreśla się ich stopień naukowy, ale pomija się informacje na temat tego, czym się zajmują w gabinetach. Osobiście nie mamy kłopotu z uwierzeniem w to, że 13-tygodniowy płód, który przecież mimo swoich niewielkich rozmiarów „wygląda już jak osoba", zareagowałby szarpnięciami nóg na wprowadzenie cewnika ssącego do swojej „życiowej przestrzeni". Wspomniany instrument to krystalicznie czysta, akrylowa rurka o grubości ludzkiego kciuka. Jest zakończony ostrym dłutem. Nawet przy niewielkim nacisku przetnie do krwi dłoń dorosłego człowieka. Gdyby to narzędzie używane było do walk ulicznych, uznane by było za śmiertelną broń. Nie chodzi tylko o to, że bohaterka naszego filmu, dyrektor kliniki aborcyjnej Abby Johnson, dostrzegła cierpienie płodu. Chodzi o to, że dostrzegła człowieczeństwo maleńkiego dziecka. A przez 10 lat była szkolona, że dziecko to skupisko komórek, niczym polip. Niewiele więcej niż guz.

Chcielibyśmy, aby wszyscy przed podjęciem decyzji o aborcji obejrzeli nasz film – mówią twórcy filmu „Nieplanowane"
fot. mat. pras./d

Przeciwnicy filmu powołują się też na badania, które mówią, że aborcja jest nawet… bezpieczniejsza od porodu. Z tym argumentem nigdy wcześniej się nie spotkałam…

Szkoda, że te osoby nie wspominają o uszkodzeniach macicy, zwiększonym ryzyku raka piersi w późniejszych latach u kobiet, które dokonały aborcji, i kłopotach, a czasem niemożności zajścia w ciążę po zabiegu aborcyjnym. Szkoda, że nie mówią o poranionej psychice, cierpieniu przez kolejne lata i dekady. Znajoma psycholog powiedziała nam, że wśród jej dorosłych pacjentek, stosujących leki przeciwdepresyjne, 100 proc. miało doświadczenia utraty dziecka. To daje do myślenia.

Aborcja wyświetlona na monitorze USG to najmocniejsza scena morderstwa, jaką widziałam w kinie. Jak Panowie wspominają filmową pracę nad nią?

Tego dnia mieliśmy w planie 12 godzin zdjęciowych. Sześć godzin pracy, pół godziny na lunch, a potem jeszcze sześć godzin pracy. Poranek był bardzo pracowity i nie było chwili na zastanowienie się nad tą sceną, dopóki nie weszliśmy do gabinetu chirurgicznego. Dr Levatino wszedł w fartuchu i rękawicach, rozejrzał się po gabinecie i pochwalił atmosferę autentyczności. Następnie usiadł przy stołku chirurgicznym i poprosił o tacę z narzędziami, dokładnie w taki sposób, jak robił to wcześniej, dokonując aborcji naprawdę. I ruszyły kamery. To było bardzo intensywne doświadczenie. Na planie była też żona dr. Levatino. Doktor podczas pierwszych ujęć czuł się niekomfortowo. Od wielu lat nie dokonywał aborcji, a teraz musiał symulować to działanie tak, by było jak najbardziej realne… Jego żona szepnęła do nas: „On nie chce wracać do tych chwil i do tego stanu umysłu". To był trudny moment, ale po kilku ujęciach doktor odzyskał rutynę i wszystko poszło, jak miało pójść.

Wiemy, że w USA wiele stacji telewizyjnych odmówiło emisji reklam filmu. Twitter czasowo zawiesił oficjalne konto produkcji. W Kanadzie wiele kin zrezygnowało z wyświetlania filmu. Jakie jeszcze kłopoty napotkali Panowie w Ameryce?

Google, podczas weekendu premiery, oznaczyło materiały o filmie jako „propagandę", więc każdy, kto chciał sprawdzić w internecie godziny seansu naszego filmu, widział etykietę „propaganda". Jak Pani wspomniała, Twitter zawiesił nasze konto. Google nie akceptuje naszych reklam. Podobnie sieci kablowe i stacje radiowe. Większość znanych dziennikarzy nas odrzuciła.

Jak Panów zdaniem musiałby wyglądać film o aborcji, by był „zaakceptowany" przez jej zwolenników?

Cóż, zwolennicy aborcji robią zupełnie inne filmy, przedstawiające pionierów aborcji jako świętych. Porozmawiajmy o propagandzie organizacji Planned Parenthood. W rzeczywistości mają oni stałego, płatnego przedstawiciela w Hollywood. Jest nim Caren Spruch, dyrektor sztuki i rozrywki przy Planned Parenthood. Jej jedynym celem jest zmienianie filmów i produkcji telewizyjnych w proaborcyjne, wolne od poczucia winy opowieści o... moralności. Spruch chwali się swoim wpływem na kształt ponad stu filmów fabularnych i seriali telewizyjnych. Dla nas to najwyższa forma „służby propagandzie", o jakiej kiedykolwiek słyszeliśmy w tej branży. I szaleństwem jest to, że przyznaje się do takiej działalności publicznie. Zapewniamy, że nikt po stronie pro-life tak się nie zachowuje. Ale jedną z cech propagandy jest właśnie oskarżanie przeciwników o złe zachowanie.

Dowiedziałam się, że są Panowie zasypywani listami od widzów, którzy doznali „nawrócenia". Co to znaczy?

Odzew jest ogromny. Każdego dnia słyszymy o kobietach w ciąży rozważających aborcję, które po obejrzeniu filmu „Nieplanowane" wybrały życie dla swoich dzieci. To, na co tak naprawdę nie byliśmy przygotowani, to ogromna fala „opowieści o nawróceniu". Jak się okazuje, film może stanowić terapię zarówno dla kobiet po utracie dziecka, jak i dla mężczyzn. Społeczeństwo mówi im, że nie powinni czuć się winni. Często trzymają te doświadczenia w tajemnicy przed przyjaciółmi, rodziną, a nawet małżonkami. Film tymczasem pozwala im się smucić, a tak naprawdę dopiero uznanie tego smutku przez samego siebie jest drogą do przebaczenia i uzdrowienia. Film nie potępia nikogo, kto cierpi z powodu aborcji. Całkowicie takie osoby wspiera. Wspiera nawet pracowników tkwiących w aborcyjnej branży.

Wiemy, że już po pierwszym weekendzie wyświetlania filmu „Nieplanowane" w USA produkcja zarobiła 6,5 mln dol. Jakie jest marzenie twórców filmu? Na jakim efekcie najbardziej Panom zależy?

Chcielibyśmy, aby wszyscy przed podjęciem decyzji o aborcji obejrzeli ten film. Niektóre osoby pójdą drogą „wyboru", ale wielu widzów zrozumie, że aborcja w rzeczywistości prowadzi do śmierci małego człowieka. Jak zauważyła Abby Johnson, „aborcja istnieje tylko dlatego, że odbywa się w tajemnicy". Naszym zadaniem jest pomóc w obnażeniu tego sekretu.

Wywiad ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska" numer 46 (1370)/2019

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. mat. pras./d

WSPÓLNY WYSIŁEK W CELU OCHRONY PRZESTRZENI POWIETRZNEJ

NATO \ Operacje, takie jak „Icelandic Air Policing" czy „Baltic Air Policing", są koordynowane przez NATO-wskie Centrum Połączonych Operacji Lotniczych (Combined Air Operations Centre, CAOC), które swoją siedzibę ma w niemieckiej miejscowości Uedem.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

To pierwsze od dziesięciu lat zaangażowanie sił powietrznych Wielkiej Brytanii na Islandii i pierwsza dyslokacja w ramach operacji „Icelandic Air Policing", która rozpoczęła się w 2008 r. | fot. Ints Kalnins/Reuters

NATO \ Tajfuny strzegą islandzkiego nieba

Brytyjczycy po raz pierwszy na Islandii

Myśliwce wielozadaniowe Eurofighter Typhoon, należące do sił powietrznych Wielkiej Brytanii RAF, rozpoczęły w zeszłym tygodniu miesięczny dyżur w ramach operacji „Icelandic Air Policing", która polega na patrolowaniu przestrzeni powietrznej Islandii.

Paweł Kryszczak

Do realizacji zadań w ramach NATO-wskiej misji oddelegowane zostały myśliwce z 1. Eskadry Myśliwców stacjonującej na co dzień w bazie Lossiemouth w Szkocji. Jak zaznaczył dowódca tego liczącego ponad 100 osób kontyngentu ppłk Mark Baker, wojska brytyjskie przybyły na Islandię na zaproszenie rządu w Rejkiawiku, aby zapewnić bezpieczeństwo przestrzeni powietrznej tego państwa.

– Obecność ta jest jasnym sygnałem dla sojuszników, że NATO wywiązuje się ze swoich zobowiązań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa euroatlantyckiego – powiedział wicemarszałek lotnictwa RAF Harvey Smyth, dowodzący 1. Eskadrą Myśliwców.

Samoloty Eurofighter Typhoon mają operować z islandzkiej bazy Keflavík do połowy grudnia br., po czym zostaną zmienione przez inne państwo Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Warto zauważyć, że to pierwsze od dziesięciu lat zaangażowanie sił powietrznych Wielkiej Brytanii na Islandii i pierwsza dyslokacja w ramach operacji „Icelandic Air Policing", która rozpoczęła się w 2008 r. Myśliwce Eurofighter Typhoon należące do Royal Air Force były natomiast zaangażowane wielokrotnie w misję ochrony przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich.

> \\ Brytyjczycy w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności na wschodniej flance NATO zdecydowali się też wysłać oddział żołnierzy do Polski. \\

W ramach „Baltic Air Policing" w tym roku samoloty te dyslokowano do Estonii na okres kilku miesięcy. Co więcej, w tym kraju w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności (eFP) rozmieszczona jest licząca ponad tysiąc wojskowych batalionowa grupa bojowa NATO, na czele której stoi Wielka Brytania. Sami zaś Brytyjczycy oddelegowali do tego bałtyckiego kraju wojskowych m.in. z pułku zmechanizowanego Royal Welsh.

W Estonii znajdują się ponadto żołnierze z pułku Queen's Royal Hussars, którzy mają do dyspozycji m.in. czołgi Challenger 2. Jednostki te są wspierane przez plutony logistyczne artyleryjskie, inżynieryjne i rozpoznawcze. Oddziały te zostały zasilone w tym roku na okres trzech miesięcy (kwiecień–czerwiec) przez żołnierzy z 663. Dywizjonu Korpusu Lotniczego Armii operującego w ramach 3. Pułku Korpusu Lotniczego Armii (3rd Regiment Army Air Corps). Dysponują m.in. śmigłowcami bojowymi Agusta Westland Apache AH 1.

Brytyjczycy w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności na wschodniej flance NATO zdecydowali się też wysłać oddział żołnierzy do Polski. Żołnierze British Army operują u nas w ramach Batalionowej Grupy Bojowej, której państwem ramowym są Stany Zjednoczone.

OGŁOSZENIE PŁATNE

ARKAS Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Jaworze informuje, że wprowadzona do obrotu ładowarka sieciowa USB model: XC02 Black kod EAN 5902721191294 nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, ze względu na brak odporności na nienormalną temperaturę i odkształcenie materiału obudowy, podtrzymującego części pod napięciem sieciowym (kołki sieciowe), co stwarza ryzyko porażenia prądem elektrycznym. Ponadto, na wyrobie nie określono wartości prądu znamionowego. Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE
/informacja o zamiarze dzierżawy/

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa OT Łódź, podaje do publicznej wiadomości **WYKAZ nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy** stanowiącej Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Przedmiotem dzierżawy jest nieruchomość gruntowa na terenie miasta Łodzi w woj. łódzkim o ogólnej powierzchni 33,8031 ha (słownie: trzydzieści trzy hektary osiemdziesiąt arów trzydzieści jeden metrów kwadratowych) oznaczona numerami działek **86/10, 86/11, 8/12, 8/13, 8/14 w obrębie geodezyjnym W-34** oraz **2/70 w obrębie geodezyjnym W-33** - w tym: BRV – 20,9640 ha, B-RIIIb – 0,1493 ha, B-RIVb 4,0769 ha, B-RVI – 0,6338 ha, LsV – 2,1414 ha, N – 0,2688 ha, RVI – 1,3435 ha, RV – 4,2254.

Przedmiotowa nieruchomość stanowi obiekt szklarniowy „Janów".
Zabudowana jest budynkami i budowlami: 3 wiatami, 2 budynkami technologicznymi, 2 budynkami wc, budynkiem nawozowym, preparownią torfu, portiernią, magazynem paliw, sortownią, hydrofornią, warsztatem-garażami, magazynem technicznym, 2 zbiornikami retencyjnymi, zbiornikiem paliwa, stacją CPN, 2 stacjami trafo, przewodami c.o., technologicznymi i kanalizacyjnymi, oświetleniem, siecią telefoniczną, ogrodzeniem, drogi i place, urządzeniem-rampą, rampą, 2 studniami głębinowymi, 2 urządzeniami rozdzielni, rozdzielnią, dźwigiem towarowym, szklarnią i hotelem.

Szklarnie zostały wybudowane w latach 80-tych (typu radzieckiego) i gotowe są do kontynuacji produkcji.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Łodzi przedmiotowy teren określony jest jako tereny usług produkcji w gospodarstwach ogrodniczych, a studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Łodzi – tereny usług przemysłowych.

Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w Sądzie Rejonowym w Łodzi w Wydziale Ksiąg Wieczystych pod numerem LD1M/00124142/6.

Wywoławcza wysokość rocznego czynszu dzierżawnego wynosi:
- za budynki i budowle 1509,83 dt pszenicy,
- za grunty 7,18 dt pszenicy,
W sumie 1517,01 dt pszenicy.

W/w nieruchomości będą wydzierżawione w drodze przetargu. Termin, miejsce i warunki przetargu zostaną podane do publicznej wiadomości w odrębnym ogłoszeniu.
Informacje o nieruchomościach można uzyskać w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Łodzi ul. Północna 27/29 telefon: 636-53-26, 662-187-539 (Edyta Nowicka).

Pełną treść wykazu podano do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie przez okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łodzi, Izbie Rolniczej Województwa Łódzkiego, Oddziału Terenowego KOWR w Łodzi oraz na stronie internetowej www.kowr.gov.pl w zakładce „nieruchomości/oferty".

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem
i żalem żegnamy

ŚP.

PIOTRA KUŹBIKA

Prezesa Zarządu Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-KALISZ" S.A.

Rodzinie i Bliskim

Składamy najszczersze wyrazy współczucia

Zarząd i pracownicy Polskiej Grupy Zbrojeniowej

eprasa.pl 0be38bdf51

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINY

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO

fot. Wikipedia/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.00 | TVP 1 QUIZ

„WIELKI TEST. WYBITNE POLKI" \ **Tym razem będzie mowa o kobietach, którym nie brakowało odwagi i determinacji, by walczyć o to, co uważały za ważne. W studiu telewizyjnym na pytania odpowiedzą duety złożone z popularnych artystów, sportowców i dziennikarzy.**

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	**08:00** Wiadomości **08:10** Pogoda **08:15** Kwadrans polityczny **08:40** Korona królów (287) - serial **09:20** Ranczo 2 (60) - serial **10:15** Komisarz Alex (52) - serial **11:05** Ojciec Mateusz (220) - serial **12:00** Wiadomości **12:15** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** Rok w ogrodzie extra **12:50** Natura w Jedynce: Niebiańska rzeka w Himalajach	**07:15** Pytanie na śniadanie **11:00** Panorama **11:10** Pytanie na śniadanie **11:25** Rodzinka.pl (37) - serial **11:55** Barwy szczęścia (2138) - serial **12:30** Koło fortuny - telet. **13:05** Teściowe i synowe. Kto tu rządzi? (47) - reality show **13:35** Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. **14:10** M jak miłość (1471) - serial **15:10** Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial	**05:15** Mango - Telezakupy **06:20** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **07:30** Dzień Dobry TVN **11:00** Dorota inspiruje - reality show **12:00** Ukryta prawda (1112) - serial **13:00** Szkoła (764) - serial **14:00** 19+ (465) - serial **14:30** Szpital (480) - serial **15:30** Szkoła (765) - serial **16:30** 19+ (466) - serial **17:00** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **18:00** Ukryta prawda (1113) - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **09:00** Malanowski i partnerzy (186) - serial **09:30** Malanowski i partnerzy (187) - serial **10:00** Dzień, który zmienił moje życie - serial **11:00** Dlaczego ja? (760) - serial **12:00** Gliniarze (311) - serial **13:00** Trudne sprawy (807) - serial **14:00** Pierwsza miłość (2956) - serial **14:45** Dlaczego ja? (893) - serial	**07:00** Polska na dzień dobry **08:52** Ekonomia raport - flash **09:10** Telezakupy **09:40** W punkt **10:00** Telezakupy **10:30** Koniec systemu **11:00** Telezakupy **11:15** Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz **11:30** Telezakupy **11:55** Ekonomia raport **12:15** Telezakupy **12:30** Polska na dzień dobry **14:00** Telezakupy **14:20** Z Wiejskiej na gorąco	**07:50** Kolory świętości **07:55** Świat w obrazach **08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:40** Słowo Życia **08:45** Każdy maluch to potrafi **09:00** Kalejdoskop Młodych **09:25** Sanktuaria polskie **09:50** Nad wodą **10:00** Święty Paweł i pierwsze kościoły **10:50** 100 cudownych miejsc na świecie
PO POŁUDNIU	**14:00** Elif (611) - serial **15:00** Wiadomości **15:10** Pogoda **15:15** Alarm! **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Przysięga (54) - serial **17:00** Teleexpress **17:20** Pogoda **17:30** Jaka to melodia? - pr. rozryw. **18:00** Klan (3557) - serial **18:30** Korona królów (288) - serial	**16:00** Koło fortuny - telet. **16:35** Familiada - teleturniej **17:10** Więzień miłości (185) - serial **18:00** Panorama **18:20** Pogoda **18:20** Sport **18:30** Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. **18:55** Teściowe i synowe. Kto tu rządzi? (52) - reality show **19:35** Barwy szczęścia (2138) - serial	**19:00** Fakty **19:35** Sport **19:45** Pogoda **19:50** Uwaga! **20:15** Na Wspólnej (2980) - serial **20:55** Milionerzy - teleturniej **21:30** My Way - pr. rozryw. **22:00** Szakal - film sensacyjny, Francja/Niemcy/Japonia/Wielka Brytania/USA 1997, reż. Michael Caton-Jones, wyk. Bruce Willis, Richard Gere, Sidney Poitier, Diane Venora. Nieuchwytny zawodowy morderca otrzymuje zlecenie na terenie USA. Szef FBI, przy współpracy z agentką rosyjskiego wywiadu, stara się go powstrzymać za wszelką cenę.	**15:50** Wydarzenia **16:15** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (416) - serial **17:00** Gliniarze (406) - serial **18:00** Pierwsza miłość (2957) - serial **18:50** Wydarzenia **19:20** Sport, pogoda **19:30** Świat według Kiepskich (43) - serial **20:05** Nasz nowy dom (164) - reality show **21:10** Zawsze warto (12) - serial	**15:20** Republika po południu **17:15** Wolne głosy - popołudnie **17:30** Republika - flash **17:35** Wolne głosy - popołudnie **18:00** Z Wiejskiej na gorąco **18:15** Ekonomia raport - flash **18:30** Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego **18:52** Prognoza pogody **18:55** Kulisy manipulacji - flesz **19:00** Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania	**14:30** Telezakupy **15:00** Koronka do Miłosierdzia Bożego **11:15** Pocztówka z Indii **11:25** Myśląc Ojczyzna **11:40** Prosto o gospodarce **12:00** Anioł Pański **12:03** Informacje dnia **12:20** Albert Schweitzer **14:10** Matka Teresa **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Na zdrowie **16:30** Regał **17:00** Po stronie prawdy **18:00** Anioł Pański
WIECZOREM	**18:55** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Sport **19:30** Wiadomości **20:05** Pogoda **20:10** Alarm! **20:30** Leśniczówka (163) - serial **21:00** Wielki test. Wybitne Polki - widowisko **22:30** Ostatni swing - film dok., Polska 2019 **23:50** SEAL Team - komando Foki (11) - serial **00:45** Kompania X (3) - serial **01:35** wojsko-polskie.pl	**20:10** Barwy szczęścia (2139) - serial **20:40** Kulisy seriali „Na dobre i na złe" i „Na sygnale" **20:55** Na dobre i na złe (757) - serial **21:55** Na sygnale (248) - serial **22:35** Tak to się teraz robi - komedia obyczajowa, USA 2010 **00:25** Najgorszy kucharz - pr. rozryw. **01:30** Meczet za zasłoną - film dok., Dania 2016	**00:35** Kości (5) - serial **01:35** Superwizjer **02:10** Uwaga!	**19:45** Przekaz dnia **20:00** W punkt **20:25** Mówi się… **21:00** Pilnujmy Polski! **21:30** Na pomoc! **22:00** Poland Daily **22:30** Ekonomia raport **22:50** Suma dnia **23:25** Poland Daily - Culture **23:35** Poland Daily - History **23:50** Poland Daily - Travel **00:00** Poland Daily	**18:05** Informacje dnia **18:15** Rozmowy niedokończone **19:30** Przygody Mobilków **19:45** Modlitwa z udziałem dzieci **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Jego śladami **23:40** Petra - tajemnicze miasto **00:00** Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Walizka pradziadka

W numerze 47/2019 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Pomorska Sycylia". Śledztwo, w którym ma postawione zarzuty europosłanka Magdalena Adamowicz, zatacza coraz szersze kręgi. Postępowanie odsłoniło sieć powiązań, w których główne role odegrali gdańscy urzędnicy, włodarze miasta oraz deweloperzy. Jak ustaliła „Gazeta Polska", w najbliższym czasie śledztwo ma być ponownie przedłużone. Cała sprawa rozpoczęła się siedem lat temu.

Voyagery przekazały nowe informacje

UKŁAD SŁONECZNY \ **Dane zebrane przez dwie sondy kosmiczne Voyager mogą rzucić nowe światło na strukturę Układu Słonecznego. Czterdzieści dwa lata po wystrzeleniu sondy kosmicznej wciąż działają i zbierają informacje o odległych rejonach naszego układu planetarnego oraz dalszym sąsiedztwie Słońca.**

Dwa statki kosmiczne znajdują się teraz ponad 15 mld km od Ziemi. Analizując dane przesyłane na Ziemię przez sondy, naukowcy opracowali kształt ogromnej bańki magnetycznej otaczającej Słońce. Swoje odkrycie szczegółowo opisali w sześciu oddzielnych artykułach opublikowanych w czasopiśmie „Nature Astronomy". – Nie mieliśmy właściwego pojęcia o tym, jak duża jest bańka, którą Słońce tworzy wokół siebie za pomocą swojego wiatru słonecznego – zjonizowanej plazmy, która rozchodzi się we wszystkich kierunkach od Słońca – powiedział Ed Stone, wieloletni naukowiec analizujący dane z obydwu sond kosmicznych. – Z pewnością nie zakładaliśmy, że sonda może działać wystarczająco długo, aby dotrzeć do krawędzi, opuścić tę bańkę i wlecieć w przestrzeń międzygwiezdną.

fot. NASA/d

Plazma składa się z naładowanych cząstek i gazu, które wypełniają przestrzeń po obu stronach bańki magnetycznej zwanej heliosferą. Pomiary wskazują, że obie sondy opuściły heliosferę i weszły w przestrzeń międzygwiezdną. Voyager 1 wkroczył w przestrzeń międzygwiezdną w 2012 r., Voyager 2 pod koniec ubiegłego roku. Kluczowym znakiem w obu przypadkach był skok gęstości plazmy. Pokazało to, że sondy wleciały ze środowiska o charakterystycznej dla wiatru słonecznego plazmie o niskiej gęstości do obszaru z chłodną plazmą o większej gęstości, która znajduje się w przestrzeni międzygwiezdnej. Granica między tymi dwoma regionami nazywana jest heliopauzą.

– Mierzyliśmy gęstość plazmy podczas skoku heliopauzy. Miał on bardzo dużą wartością – powiedział prof. Don Gurnett z University of Iowa. Odkrycia sugerują również, że heliosfera jest symetryczna i kulista. Wyniki dostarczają również wskazówek co do grubości zewnętrznego obszaru bąbla magnetycznego. W tym miejscu wiatr słoneczny nakłada się na zbliżający się wiatr cząstek w przestrzeni międzygwiezdnej. Wydaje się, że sfera ta różni się grubością. – Okazuje się, że dawna hipoteza, iż wiatr słoneczny będzie stopniowo zanikał w miarę przemieszczania się w przestrzeń międzygwiezdną, po prostu nie jest prawdziwa – twierdzi Don Gurnett. – Obie sondy pokazały, że istnieje wyraźna granica – Układ Słoneczny – dodaje naukowiec.

Jacek Szpakowski
źródło: BBC

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Ronen Zvulun/Reuters

SUROWA KARA DLA IZRAELSKIEGO KIBICA

PIŁKA NOŻNA \ 15-letni chłopiec, który wtargnął na boisko w trakcie spotkania Izrael–Polska, nie wejdzie na żaden mecz przez trzy lata. Kibic chciał sobie zrobić zdjęcie z Robertem Lewandowskim. Wyrok zakazu stadionowego zapadł we wtorek rano, wydał go sąd w Jerozolimie.

LEKKA ATLETYKA \ W hali i na stadionie

Wielkie imprezy nie ominą Polski

Halowe mistrzostwa Europy w 2021 r. w Toruniu i ogromna szansa na europejski czempionat na Stadionie Śląskim trzy lata później. Trwa ofensywa naszej lekkoatletycznej dyplomacji. Toruń ma już pewną organizację, a Chorzowowi właśnie odpadł jeden z rywali.

Krzysztof Oliwa

Stadion Śląski ma duże szanse, żeby dostać prawo organizacji mistrzostw Europy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Po wycofaniu się białoruskiego Mińska jedynym rywalem Chorzowa do organizacji lekkoatletycznych mistrzostw Europy w 2024 r. pozostał Rzym. Decyzja o lokalizacji zawodów zapadnie w maju 2020 r.

Strategia przynosi sukcesy

Projekt „Katowice Silesia", w ramach którego województwo śląskie, miasto Katowice, a także Stadion Śląski oraz Polski Związek Lekkiej Atletyki mają zostać organizatorami tej imprezy, został przedstawiony rok temu. Gospodarza ME 2024 wybierze rada European Athletics (EA).

– Cieszę się, że nasze szanse się zwiększają, bo przy dwóch kandydaturach możemy mówić o szansach 50 na 50. Ponadto warto zwrócić uwagę na to, że organizatorem ME w 2022 r. zostało Monachium, a w 2020 r. najlepszych lekkoatletów Europy będzie gościł Paryż. Tak więc po uwzględnieniu geografii sportowej nasza część Europy ma szansę pokazać się w najbliższych latach tylko za sprawą Polski – powiedział prezes Stadionu Śląskiego Jan Widera w przekazanym PAP komunikacie.

Marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski przypomniał, że należąca do samorządu wojewódzkiego arena będzie gościła nieoficjalne MŚ sztafet w 2021 r. – Jesteśmy konsekwentni w przygotowywaniu wydarzeń umacniających markę Stadionu Śląskiego jako miejsca, w którym mogą się odbywać najważniejsze wydarzenia sportowe. Narodowy Stadion Lekkoatletyczny to już gotowa formuła dla tego obiektu i pokazujemy, że nasza strategia przynosi sukcesy, a żyje on nie tylko wydarzeniami sportowymi, lecz także rekreacyjnymi i koncertowymi – dodał Chełstowski.

Prezes stadionu zauważył, że październikowa wizyta przedstawicieli EA przyniosła bardzo dobrą ocenę infrastruktury sportowej i hotelowej regionu. – Przedstawiciele European Athletics ocenili bardzo dobrze złożone przez nas dokumenty. Byli pod wrażeniem obiektów i infrastruktury. Jestem optymistą i wierzę, że to Stadion Śląski będzie gościł najlepszych lekkoatletów Starego Kontynentu za pięć lat – podsumował Jan Widera.

Siedmioro przedstawicieli federacji obejrzało główną arenę, obiekty treningowe oraz poznało rozwiązania komunikacyjne, wyszczególnione w dokumentach aplikacyjnych. Goście odwiedzili treningowe stadiony lekkoatletyczne w Rudzie Śląskiej i w Chorzowie oraz Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach. Przedstawiona została też im baza noclegowa regionu.

Najlepsza hala w kraju

Pewne już jest, że najlepsi europejscy lekkoatleci będą rywalizowali w toruńskiej hali od 5 do 7 marca 2021 r. We wtorek doszło do podpisania porozumienia między Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, miastem Toruń i Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki.

– Toruń jest jak najbardziej odpowiednim miejscem do organizacji takich zawodów. W tym mieście jest najlepsza lekkoatletyczna hala w Polsce. To także miasto charakterystyczne, dobrze położone. Bez wątpienia pozostanie w pamięci tych, którzy tutaj przyjadą – mówił podczas konferencji prasowej Chmara.

Dodał, że w 2021 r. będzie to najważniejsza na świecie impreza lekkoatletyczna pod dachem. – Jestem przekonany, że zainteresowanie imprezą będzie ogromne, a hala wypełni się kibicami. Liczę także na świetny wynik polskiej reprezentacji. Jestem przekonany, że tak właśnie będzie – powiedział Chmara.

Przypomniał, że Polska, konkretnie Katowice, była gospodarzem HME tylko raz – w 1975 r. Biało-Czerwoni wywalczyli wówczas 10 medali: dwa złote, trzy srebrne i pięć brązowych. Mistrzami Starego Kontynentu zostali Leszek Wodzyński w biegu na 60 m ppł. oraz w tej samej konkurencji wśród pań Grażyna Rabsztyn.

– Sporo czasu minęło od tamtych zawodów. Wiele się w światowej i europejskiej lekkiej atletyce zmieniło. Toruń spełnia jednak wszelkie wymagania, które obecnie są ogromne – w zakresie bazy hotelowej, obiektu, a także szybkiego dostępu do autostrady i dróg ekspresowych. Sądzę, że na tej szybkiej bieżni będą padały rekordy, a Polacy zdobędą wiele medali – podkreślił Chmara.

Niektórzy w Toruniu zakończą karierę

Prezydent Torunia Michał Zaleski wskazał, że już za trzy, cztery miesiące przedstawiciele europejskiej federacji przyjadą do Polski, żeby przekonać się, na jakim etapie są przygotowania do tych zawodów. – Podpisując stosowną umowę, zadeklarowaliśmy, kto czym się zajmie. Miasto Toruń będzie m.in. przygotowywało obiekty, bo tu nie chodzi tylko o halę przy ul. Bema, lecz także o pobliskie korty tenisowe, które będą służyły do celów rozgrzewkowych, oraz o halę „Spożywczaka" – dodał Zaleski.

Prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki Krzysztof Wolsztyński ocenił, że gdyby wcześniej KPZLA nie organizował w Toruniu Copernicus Cup, to bez wątpienia miasto nie otrzymałoby możliwości organizacji tak wielkiej imprezy jak HME. – Przez 20 lat zorganizowaliśmy wiele imprez na światowym poziomie. Latem odnieśliśmy sukces organizacyjny i sportowy podczas Drużynowych Mistrzostw Europy w Bydgoszczy. Wielu zawodników przedłuży swoją karierę po igrzyskach olimpijskich w Tokio, żeby zakończyć ją właśnie w Toruniu. Nazwisk w tej chwili nie wymienię, ale na pewno się państwo domyślają, o kogo chodzi – powiedział Wolsztyński.

Wyraził nadzieję, że reprezentacja Polski odegra w 2021 r. główną rolę podczas czempionatu Starego Kontynentu. Już 8 lutego 2020 r. odbędzie się w Toruniu kolejny mityng lekkoatletyczny Copernicus Cup, a od 29 lutego do 1 marca zaplanowane są w Arenie Toruń mistrzostwa Polski. Rok później do grodu Kopernika zjadą najlepsi zawodnicy Europy.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

eprasa.pl 0be38bdf51

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

KONRAD BUKOWIECKI \ **Najlepszy na świecie pianista nie może mieć pretensji do Justina Biebera, że zarabia mniej od niego. [...] W sporcie jest podobnie. Najlepszy na świecie lekkoatleta nie zarobi tyle, ile choćby 25. piłkarski napastnik. I trzeba się z tym pogodzić.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV/NAUKA
19-20 SPORT

EURO 2020 \ Szwajcaria i Dania z przepustkami na mistrzostwa

Braithwaite dał awans

Grupa D była jedyną, w której do ostatniej kolejki spotkań żadna z drużyn nie była pewna awansu. W tabeli prowadziła niepokonana w tych kwalifikacjach Dania, ale czekał ją mecz w Dublinie z trzecią, jednak mającą tylko 3 pkt mniej Irlandią. Dlatego w najkorzystniejszej sytuacji byli drudzy w tabeli Szwajcarzy, których rywalem był Gibraltar.

Helweci nie zmarnowali szansy i pewnie wygrywając 6:1 z najsłabszą ekipą grupy, zapewnili sobie występ w Euro 2020.

Dużo większy ciężar gatunkowy miała potyczka w Irlandii, gdyż gospodarzy urządzało tylko zwycięstwo, choćby w najskromniejszych rozmiarach, gdyż w Danii był remis 1:1 i dzięki lepszemu bilansowi bezpośrednich pojedynków to Wyspiarze cieszyliby się z awansu. Emocji było sporo, ale ciekawego futbolu jak na lekarstwo. Przełomowa okazała się 73. minuta, kiedy Martin Braithwaite przeciął dośrodkowanie Henrika Dalsgaarda i zdobył bramkę dla Duńczyków. Wyrównał w 85. min Matt Doherty, ale Irlandczyków nie było stać na więcej i szansy poszukają w marcowych barażach.

Z innych poniedziałkowych meczów uwagę zwróciło przede wszystkim zwycięstwo Włoch nad Armenią 9:1. Wrażenie zrobiły nie tylko jego rozmiary, lecz także to, że Azzurri w 10 spotkaniach eliminacyjnych nie straciła żadnego punktu. Po dwa gole strzelili będący w ostatnich tygodniach w świetnej dyspozycji Ciro Immobile i Nicolo Zaniolo.

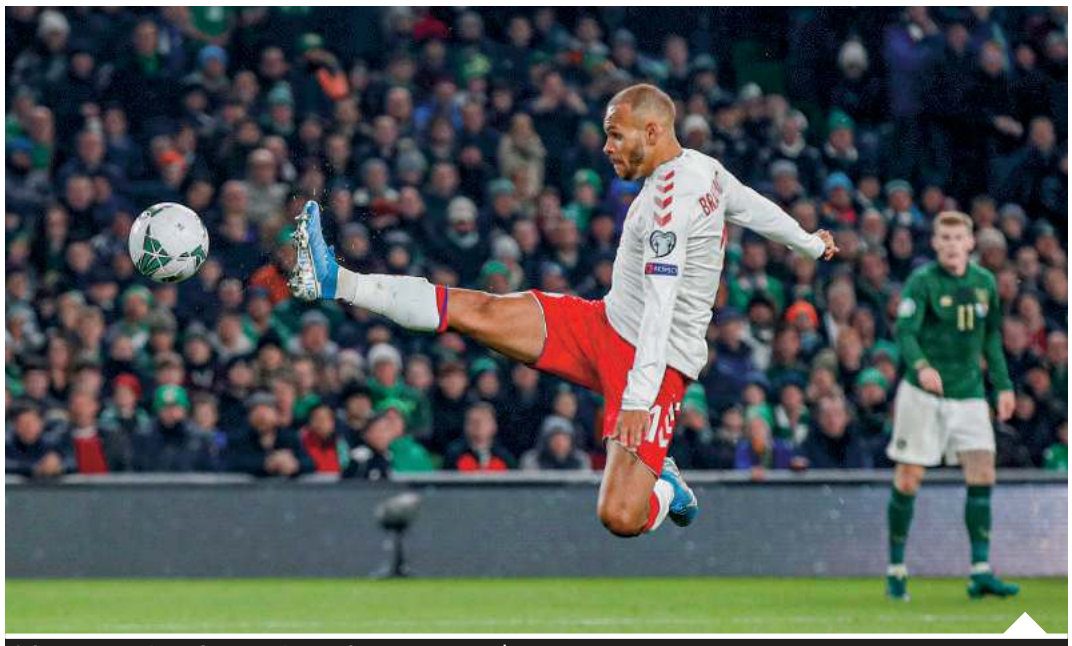
Gol Martina Braithwaite'a zapewnił Duńczykom awans na Euro | fot. David Klein/Reuters

Z grupy J wcześniej z historycznego awansu do wielkiej imprezy cieszyli się Finowie, którzy na zakończenie rywalizacji ulegli Grekom 1:2. Dziewiąte trafienie w kwalifikacjach zaliczył snajper Norwich City Teemu Pukki. Warto zauważyć, że ekipa Suomi awansowała do Euro 2002 mimo czterech porażek w grupie, a nie udało się to choćby Irlandii, która doznała jednej.

Bez porażki, ale z dwoma remisami zakończyli kwalifikacje Hiszpanie. Mistrzowie kontynentu z 2008 i 2012 r. w poniedziałek pokonali Rumunów 5:0. Do pracy z drużyną narodową wraca Luis Enrique. Były piłkarz Barcelony podał się do dymisji w połowie roku. Nie towarzyszył już swojej drużynie narodowej w meczach z Maltą w marcu oraz z Wyspami Owczymi i ze Szwecją w czerwcu. Wówczas jego nieobecność tłumaczono względami osobistymi i nie podano szczegółów. Enrique zastąpił Roberta Moreno. Okazało się, że ciężko chora jest dziewięcioletnia córka Enrique, byłego znakomitego hiszpańskiego piłkarza. Pomimo wysiłków lekarzy pod koniec sierpnia Xana przegrała walkę z nowotworem kości.

Druga w tej grupie była Szwecja (3:0 z Wyspami Owczymi), a kolejne miejsca zajęli Norwegowie (2:1 na Malcie) i Rumuni. Po porażce w Hiszpanii do dymisji podał się Cosmin Contra. – Chciałbym przeprosić kibiców, że nie zrealizowałem postawionego celu – powiedział szkoleniowiec. Rumunia nie wywalczyła awansu do Euro 2020 z grupy eliminacyjnej F, w której zajęła dopiero czwarte miejsce – za Hiszpanią, Szwecją i Norwegią.

43-letni Contra opiekował się reprezentacją kraju od dwóch lat. Zastąpił we wrześniu 2017 r. Niemca Christopha Dauma. Rumuński Związek Piłki Nożnej oświadczył, że możliwymi następcami szkoleniowca mogą być Gheorghe Hagi i Dan Petrescu, który przed laty pracował w Wiśle Kraków.

Przyszłoroczne mistrzostwa Europy, które potrwają od 12 czerwca do 12 lipca, nie mają jednego czy dwóch państw gospodarzy. Mecze odbędą się w 12 miastach – od Hiszpanii po Azerbejdżan. Wezmą w nich udział 24 reprezentacje. Do 20 wyłonionych w eliminacjach dołączą cztery poprzez baraże Ligi Narodów. Losowanie fazy grupowej odbędzie się 30 listopada w Bukareszcie, jednym z miast gospodarzy turnieju.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) moneta z kasyna
6) okrzyk woźnicy
7) miara gruntu
8) odgłos powiewającej flagi
9) porządek, harmonia
11) lata koło nosa
13) kolorowa papuga
15) porządek na jachcie
16) graniczy z Syrią
17) cyfry na kopercie
18) mała Joanna
20) śląski brydż
24) stolica Katalonii
25) cienka, sucha kiełbasa

PIONOWO

1) najszybszy bieg konia
2) pensja w wojsku
3) ssak z krótką trąbą
4) Pakt Północnoatlantycki
5) pojemnik na prochy
10) góry w Maroku
12) „popularne" imię
13) statek Noego
14) dżuma XX w.
18) zwany kawonem
19) litera w równaniu
21) błazen cyrkowy
22) hipnotyczny stan
23) mieszkaniec Belgradu

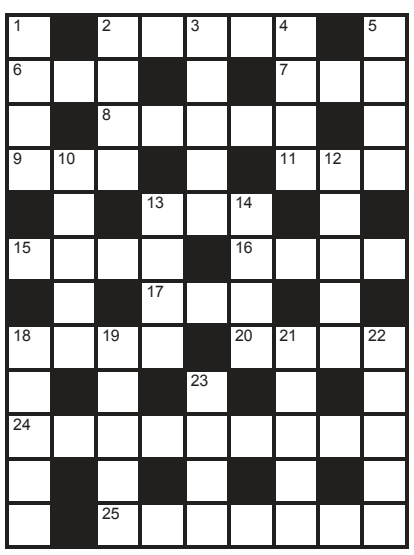

SUDOKU

						4	5	9
				2				
9			4		8			1
				8			4	
		3			7	5		
1					2		7	
	2			5	9			
	8						3	
		1	6				9	

		1	5					
		8	2			9		
		9	8	3	1	2		
		5	7	6				9
	7							
	1					8		
	8				2	4		
			1					8
			3		9		5	7

ROZWIĄZANIA

C		Ż	E	T	O	N		U
W	I	O		A		A	K	R
A		Ł	O	P	O	T		N
Ł	A	D		I		O	S	A
	T		A	R	A		Ł	
K	L	A	R		I	R	A	K
	A		K	O	D		W	
A	S	I	A		S	K	A	T
R		G		S		L		R
B	A	R	C	E	L	O	N	A
U		E		R		W		N
Z		K	A	B	A	N	O	S

9	1	4	2	8	6	3	5	7
3	2	7	9	4	5	6	8	1
8	5	6	1	3	7	4	9	2
4	9	5	3	2	8	7	1	6
2	3	8	6	7	1	9	4	5
7	6	1	5	9	4	2	3	8
1	7	3	4	5	2	8	6	9
6	4	2	8	1	9	5	7	3
5	8	9	7	6	3	1	2	4

2	3	8	5	9	4	7	6	1
5	1	7	3	2	6	8	9	4
4	6	9	7	1	8	3	2	5
3	7	1	2	4	9	5	8	6
6	2	5	8	7	1	4	3	9
9	8	4	6	5	3	2	1	7
8	4	2	9	6	7	1	5	3
7	5	6	1	3	2	9	4	8
1	9	3	4	8	5	6	7	2

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 0be38bdf51

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 20/11/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Budujemy świadomość golkipera s.4

TEATR POLSKI ROK POD RZĄDAMI TYMCZASOWEGO DYREKTORA

Naga scena w Teatrze Polskim

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyjaśnia, że powołanie nowego dyrektora leży w gestii zarządu województwa dolnośląskiego. Resort przypomina też, że konkurs został unieważniony wbrew stanowisku ministra

Cały zespół teatralny wraz z p.o. dyrektorem ma już dość tymczasowości | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wkrótce minie rok od powołania na stanowisko p.o. dyrektora Teatru Polskiego Kazimierza Budzanowskiego. Konkurs został unieważniony, a obecne rozmowy Ministerstwa Kultury z Urzędem Marszałkowskim na razie nie prowadzą do konkretnych uzgodnień.

Janusz Wolniak

O trwającym impasie na specjalnie zwołanej konferencji prasowej mówili p.o. dyrektor Kazimierz Budzanowski oraz przedstawiciele zespołu teatralnego.

Mimo tego, że sytuacja w teatrze jest tymczasowa, dyrektor przytoczył dane, które świadczą o tym, że pod jego kierownictwem ta placówka kulturalna radzi sobie całkiem dobrze. Przez ostatni rok odbyło się pięć premier i wystawiono 262 spektakle, które obejrzało 52 tys. widzów, co stanowiło 80-procentową frekwencję.

– Nasz teatr nie ma dzisiaj żadnych zobowiązań wymagalnych, jesteśmy na bieżąco z opłatami. Zespół chce pracować. Prowadzę rozmowy z wieloma reżyserami (Głąb, Czuj, Bończyk, Skowrońska) i jesteśmy w stanie w najbliższym sezonie wystawić trzy premiery na dużej scenie i dwie na małej. Rozmowy nie są łatwe, reżyserzy, z którymi rozmawiałem, pytają: co będzie, jak pana nie będzie? – mówi Budzanowski.

W przesłanym komunikacie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyjaśnia, że powołanie nowego dyrektora leży w gestii zarządu województwa dolnośląskiego. Resort przypomina też, że konkurs został unieważniony wbrew stanowisku ministra.

W komunikacie czytamy: „MKIDN informuje, że ostatnie spotkanie przedstawicieli ministerstwa i Województwa ws. sytuacji w Teatrze Polskim we Wrocławiu miało miejsce 9 września br. Od tego czasu upłynęły dwa miesiące, podczas których rozmowy nie były kontynuowane".

W tym czasie, jak opowiada obecny dyrektor i przedstawiciele zespołu teatralnego, zaproponowano na stanowisko dyrektora artystycznego Jana Szurmieja. Taki wniosek do zarządu posłał Budzanowski, ale odpowiedzi żadnej nie otrzymał.

Wypowiadająca się w imieniu aktorów Agata Skowrońska akcentowała, że obecna sytuacja jest dla nich wyjątkowo niekomfortowa. – Chcemy normalnie pracować. W naszym zespole nie ma konfliktów. Dziwimy się, że Urząd Marszałkowski nic nie robi. My pragniemy normalności i stabilizacji – podkreślała aktorka.

– To jest szczególny zawód. Jeśli aktor nie gra, to się nie rozwija. Sensem tej pracy są próby i bycie na scenie, a obecna patowa sytuacja trwa paradoksalnie długo – dodał aktor Marcin Piejaś.

KGHM

Pracownicy na hulajnogach elektrycznych

Pracownicy z Centralnego Ośrodka Przetwarzania Informacji (COPI) KGHM Polska Miedź poruszają się pomiędzy położonymi w różnych częściach Lubina biurowcami na hulajnogach elektrycznych. To pilotażowy, proekologiczny projekt, wprowadzony przez miedziową spółkę. Jak podkreślono w przesłanym komunikacie, hulajnogi używane przez pracowników KGHM zostały wyprodukowane przez polską firmę. Rozstawiono je przy biurowcach, pomiędzy którymi poruszają się pracownicy COPI. Odległości pomiędzy tymi biurowcami wynoszą nie więcej niż dwa kilometry.

Pomysłodawca projektu Ireneusz Jazownik, dyrektor naczelny COPI, podkreślił, że korzystanie z alternatywnego środka transportu na krótkich dystansach ma wiele zalet. – Zmniejszamy zanieczyszczenie środowiska, które jest największe w pierwszej fazie jazdy autem, oszczędzamy czas oraz obniżamy koszty. Hulajnogi są tanie w eksploatacji i znakomicie sprawdzają się w Zagłębiu Miedziowym. Pokonanie jednego kilometra na hulajnodze zajmuje około trzech minut – powiedział Jazownik.

(jw, PAP)

eprasa.pl 0be38bdf51

PRZYJĘTY PLAN NA 2020 R.

LEGNICA \ W ratuszu odbyło się doroczne posiedzenie Rady Programu Porozumienia dla Bezpieczeństwa Legnicy, poświęcone ocenie realizacji zadań z zakresu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa mieszkańców i porządku publicznego w roku 2019, a także zadaniom na 2020 r. Wiele uwagi poświęcono m.in. potrzebie bezpiecznej infrastruktury drogowej.

fot. mat. pras./d

WROCŁAW

Projekty osiedla Mieszkanie+

Sześć pracowni architektonicznych z Poznania, Krakowa i Warszawy przeszło do drugiego etapu konkursu na projekt osiedla Mieszkanie+ we Wrocławiu. Wyniki będą ogłoszone w marcu 2020 r. Na wrocławskim Zakrzowie powstanie ok. 1100 mieszkań.

Mieszkanie+ na Dolnym Śląsku to ponad 30 projektów na ok. 10 tys. lokali
fot. mat. pras./d

Z przesłanego komunikatu PFR Nieruchomości wynika, że do drugiego etapu konkursu przeszły trzy warszawskie pracownie: 22Architekci, Kuryłowicz & Associates oraz pracownia Artchitecture, dwa krakowskie biura projektowe: B2 Studio i BE DDJM Architekci, a także ARPA Architektoniczna Pracownia Autorska z Poznania.

– Organizując konkursy architektoniczne, nie tylko poszukujemy śmiałych wizji, ale także projektów, które będą zyskiwały na wartości wraz z upływem czasu. To mają być mieszkania, w których będzie się dobrze żyło nie tylko za pięć czy dziesięć, ale także za 50 lat. Jak znaleźć takie projekty? Nie ma na to lepszej metody niż otwarty konkurs – podkreślił prezes zarządu PFR Nieruchomości SA Mirosław Barszcz.

Jak podano, na czele składu sędziowskiego stanął dyrektor Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki Bolesław Stelmach. Złożone projekty będą oceniali także przedstawiciele Urzędu Miejskiego we Wrocławiu, członkowie wrocławskiego oddziału SARP, eksperci Polskiego Holdingu Nieruchomości i spółki PFR Nieruchomości.

Zgodnie z założeniami we Wrocławiu na terenie przy ul. Zatorskiej, zakupionym od Polskiego Holdingu Nieruchomości, powstanie zabudowa o zróżnicowanej wysokości od czterech do pięciu kondygnacji nadziemnych i jednej kondygnacji podziemnej z minimum 1102 mieszkaniami i punktami usługowymi w parterach. Przyszli najemcy będą mieli do dyspozycji 648 miejsc parkingowych w garażu podziemnym oraz 641 miejsc naziemnych. Na terenie osiedla przewidziane są plac zabaw dla dzieci oraz tereny zielone.

„Inwestycja jest zlokalizowana w Zakrzowie, czyli w północno-wschodniej części Wrocławia przy trasie wylotowej w kierunku Warszawy. Jest to dynamicznie rozwijający się rejon miasta, który ma już dobrze rozbudowaną infrastrukturę komunikacyjną i społeczną. W promieniu kilometra od planowanego osiedla znajdują się sklepy, apteka, poczta, przychodnia, przedszkole i szkoła podstawowa" – czytamy w komunikacie.

Mieszkanie+ na Dolnym Śląsku to ponad 30 projektów na ok. 10 tys. lokali w dużych miastach, takich jak Wrocław, miastach średniej wielkości jak Wałbrzych, a także mniejszych gminach, jak Jedlina-Zdrój. Inwestycją, która została oddana do użytku wiosną tego roku, jest osiedle w Wałbrzychu przy ul. Husarskiej, w ramach którego powstało 215 komfortowych mieszkań. Do zaawansowanych projektów należy zaliczyć także osiedla w Zgorzelcu i Oławie, które są obecnie na etapie opracowywania dokumentacji projektowej.

(jw, PAP)

PODOPIECZNI CARITASU

Kształtują swo i poznają cenę

Kiedy chłopaki ze specjalnego ośrodka Caritasu w Dobroszycach zniszczyli drzwi w internacie, ich wychowawca, zamiast ich ukarać, kazał im je naprawić. Dzięki temu odkryli w sobie pasję, którą teraz będą rozwijali.

Nikodem Prokocimski

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej w Dobroszycach uczą się dzieci i młodzież z różnymi stopniami upośledzenia umysłowego. Dwa lata temu grupa chłopców dopuściła się aktu wandalizmu i zniszczyła doszczętnie drzwi. Ich wychowawca Artur Borkowski postanowił dać nadpobudliwym podopiecznym cenną życiową lekcję. Przywiózł nową płytę, śrubki, narzędzia i w ramach zajęć polecił chłopakom, by naprawili szkody. Nagle okazało się, że majsterkowanie wychodzi im całkiem dobrze, a także że polubili ten rodzaj pracy. – Spodobało się im, więc pomyślałem, że warto byłoby rozwijać w nich te praktyczne umiejętności, które z pewnością mogą się im przydać w przyszłości – mówi Artur Borkowski. Dzięki zgodzie dyrektora ośrodka udało się wygospodarować jedno pomieszczenie, by stworzyć dla chętnych warsztat.

Sami zainteresowani przyznają, że zaciekawiło ich majsterkowanie. – Poza tym chcemy się nauczyć czegoś pożytecznego i potem wykorzystywać to w życiu. Potrzebujemy praktycznych umiejętności – mówi 16-letni Aleks, który już pomaga w domu przy remoncie. – A jak się sami nauczymy, to możemy przekazać to naszym kolegom ze szkoły i komuś w przyszłości – dodaje. Jego koledzy przyznają, że praca jest ciężka, ale nie brakuje im mobilizacji. – Jak się człowiek wkręci, to potem już jakoś leci. Cieszymy się, że mamy wsparcie wychowawców. Staramy się wykonywać polecenia jak najlepiej – opowiada 15-letni Tomek, który podpatrzył kiedyś wujka przy pracy i spodobało mu się. Podopieczni ośrodka Caritasu nie tylko uczą się fachu, ale także kształtują przez to swoją osobowość i poznają cenę pracy. Już teraz planują wykonywanie karmników dla ptaków, składanie szafek, tworzenie latawców. Sami dobrze wiedzą, jaki musi być dobry fachowiec. – Na pewno cierpliwy, spokojny, opanowany i rezolutny. Trzeba myśleć, co się robi w każdej chwili, żeby się nie zapędzić i nie zepsuć roboty – stwierdza Tomek.

W kwietniu br. podopieczni sami rozpoczęli dostosowywanie i wykańczanie pokoju pod nadzorem wychowawcy. – Najpierw uczyliśmy ich posługiwania się narzędziami. Tłumaczyłem, co do czego służy i pokazywałem, jak działa. Nie chcemy, żeby zrobili sobie lub innym krzywdę – zapewnia Borkowski. Chłopcy zdarli farbę ze ścian, ale niestety razem z tynkiem. To jednak nie podłamało ich ani wychowaw-

eprasa.pl 0be38bdf51

SPORTOWA GMINA 2019

ŚWIDNICA \ Miasto otrzymało tytuł Sportowej Gminy 2019 i Inwestora na Medal 20-lecia 1999–2019, wyróżnienie w kategorii sportowy obiekt roku i nagrodę specjalną za całokształt działań na rzecz promocji sportu i rekreacji.

fot. mat. pras./d

SPOTKANIE Z GEN. DARIUSZEM KRZYWDZIŃSKIM

WROCŁAW \ Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa spotkał się z awansowanym na stopień generała brygady Dariuszem Krzywdzińskim, dowódcą 3. Brygady Radiotechnicznej. Rozmowa dotyczyła planów dalszej współpracy wojska z DUW.

fot. mat. pras./d

oją osobowość e pracy

Podopieczni wraz ze swoim wychowawcą tworzą sprawną ekipę. Prace w warsztacie mogą się stać świetną metodą terapeutyczną | fot. Tm/Gazeta Polska

cy, który po prostu stanął przed kolejnym zadaniem – nauki tynkowania. – Muszę powiedzieć, że kilku z nich naprawdę robi to dobrze i ma smykałkę do takiej pracy. Byłem pod wielkim wrażeniem np. bystrości i zdolności Igora, który trafił do nas z domu dziecka. Szybko załapał, co się robi z tynkiem i jak się go nakłada, a ma dopiero 12 lat! Radzi sobie bardzo dobrze – oświadcza wychowawca.

Niektórzy z chłopców już pomagają rodzicom czy sąsiadom przy remontach. – Jeżeli nie znajdziemy im inspirującego i wciągającego zajęcia, to wpadają na głupie pomysły. Ja chciałbym, żeby potrafili robić w życiu coś praktycznego. Na przykład wymienić żarówkę w domu. Teraz z niecierpliwością czekają na swój warsztat. Idzie nam powoli, jednak uznałem, że uczniowie muszą zrobić to sami od początku do końca. Z doświadczenia wiem, że wówczas bardziej to szanują, bo włożyli w to swoją pracę. A jak dostaną coś gotowego, to zaraz zniszczą – wyjaśnia pan Artur. Jak dodaje, chce ich nauczyć np. zakładać gniazdka. Warsztat z majsterkowania będzie obejmował przynajmniej jedną godzinę zajęć w tygodniu dla chętnych z upośledzeniem lekkim i umiarkowanym. Ekipa potrzebuje narzędzi, śrubek, gwoździ, różnego rodzaju materiałów, na których można by pracować. – Przyjmiemy wszystko od najmniejszego gwoździa po wkrętarkę. Najważniejszy jest dla mnie fakt, że mają chęci i zapał, bo wtedy warto im poświęcać uwagę. Ostatnio pracowali tutaj od obiadu do kolacji bez przerwy, a potem aż do położenia się spać – opisuje Artur Borkowski. Młodzież dostała na razie pięć rowerów do konserwacji i naprawy. Każdy, kto chciałby im coś podarować do warsztatu – materiały budowlane lub elektroniczne, narzędzia – może przynieść lub wysłać je do ośrodka przy ul. Stawowej 23 w Dobroszycach lub do siedziby Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 7 we Wrocławiu. Możemy zapewnić, że tam nic się nie zmarnuje.

> \\ Chcemy się nauczyć czegoś pożytecznego i potem wykorzystywać to w życiu. Potrzebujemy praktycznych umiejętności – mówi 16-letni Aleks, który już pomaga w domu przy remoncie \\

O TYM I OWYM

WARSZTATY

fot. mat. pras./d

Zmysłowy obraz

Muzeum Współczesne Wrocław zaprasza na integracyjne warsztaty sensualne towarzyszące wystawie „Ja i moja sztuka to sztuka. Alfons Mazurkiewicz – malarz i nauczyciel". Czy można tworzyć dzieła malarskie bez użycia narzędzi? Co się stanie, gdy pędzel zastąpimy własnymi dłońmi? Jak to jest poczuć zapach, esencję, a może nawet smak malarskiego medium?
20 listopada, godz. 18, Muzeum Współczesne, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

DLA SENIORÓW

fot. mat. pras./d

Piękno pałacu Bukowiec

Pierwsze wzmianki na temat Bukowca w źródłach pisanych pochodzą z ok. 1305 r. Około drugiej połowy XVI w. wybudowano tu renesansowy dwór. W XVIII w. utworzono jeden z pierwszych parków krajobrazowych na Dolnym Śląsku. O historii, pięknie i potencjale artystycznym tego miejsca opowie podróżnik Krzysztof Tęcza.
20 listopada, godz. 16, Przystań Twórcza – Cieplickie Centrum Kultury, ul. Cieplicka 74, Jelenia Góra

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Bądź życzliwy

W związku z Dniem Życzliwości organizatorzy zapraszają na różne wydarzenia. Jednym z nich jest interaktywny wykład z obszaru komunikacji niewerbalnej dla uczestników warsztatów pod tytułem „Pozytywna komunikacja". Prelekcję prowadzi psycholog Olga Kurnatowska z Rodzinkowo – Centrum Rozwoju i wsparcia psychologiczno-pedagogicznego.
22 listopada, godz. 11, MBP – filia 16, ul. Kolista 17, Wrocław

KURS

fot. mat. pras./d

Zaplątani – warsztaty ze Splotką

Doświadczenie ze splotem nie jest wymagane, prowadząca wytłumaczy wszystko od podstaw. „Zaplątani" – to zajęcia, po których każdy nabędzie praktyczne umiejętności i rozwinie sprawność manualną. Splotka to doświadczona tkaczka, która swoją przygodę z włóczkami zaczęła 16 lat temu w Liceum Plastycznym na specjalizacji tkanina artystyczna.
21 listopada, godz. 16, Klub pod Kolumnami, pl. św. Macieja 21, Wrocław

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Sztuka Przejścia

Po raz szesnasty w BWA Wrocław są pokazywane dyplomy absolwentów wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych ze wszystkich wydziałów i kierunków prowadzonych przez uczelnię. Prezentacja najlepszych dyplomów młodych twórców to wydarzenie, które odbywa się od 2004 r. i jest wspólnym działaniem Akademii Sztuk Pięknych oraz BWA Wrocław.
20 listopada, godz. 12–20, BWA Wrocław Główny, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

TEATR

fot. mat. pras./d

Teatr Piasku: Królowa Śniegu

Teatr Piasku Tetiany Galitsyny zaprasza na rodzinną odsłonę tej ponadczasowej historii, opowiedzianej śniegiem, piaskiem i światłem. Poczuj dreszczyk emocji oraz dziecięcą radość, oglądając tę zachwycającą zimową opowieść. Przyjdź i zobacz na żywo artystyczną interpretację tej przepięknej baśni.
20 listopada, godz. 18.30, Filharmonia Sudecka, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

eprasa.pl 0be38bdf51

ZALEGŁY MECZ CHROBREGO

SIATKÓWKA \ Siatkarze Chrobrego Głogów nadrabiają zaległości związane z późniejszym przystąpieniem do rozgrywek Krispol 1 Ligi. Dzisiaj o godz. 18.30 w meczu 3. kolejki głogowian podejmie w Jaworznie miejscowy MCKiS. Chrobry w ośmiu meczach zdobył 5 pkt i jest 12. w tabeli. MCKiS w dziewięciu spotkaniach sięgnął po 16 pkt i jest siódmy.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Mateusz Gwizd odpowiada za szkolenie bramkarzy w legnickiej akademii | fot. mat. pras./d

Budujemy świadomość golkipera

Miedź Legnica sukcesywnie stawia na szkolenie. Jedną z nowych inicjatyw jest powołanie Akademii Bramkarskiej. Szczegóły przedsięwzięcia w rozmowie z PAWŁEM SASIELĄ zdradza MATEUSZ GWIZD, koordynator treningów bramkarskich w Akademii Piłkarskiej Miedzi.

Szkolenie młodzieży w Miedzi stale się rozwija. Ciekawą inicjatywą jest powołanie Akademii Bramkarskiej.

Nasza akademia na Dolnym Śląsku wyróżnia się tym, że jako jedna z nielicznych ma szkółkę bramkarską, pozwalającą trenować niezrzeszonym zawodnikom – od czterech do sześciu razy w miesiącu. Jest to nowy projekt, który tworzymy od niespełna czterech miesięcy. Skierowany jest do wszystkich, chcących poznać nasze metody szkolenia i podnosić swoje umiejętności. Zaczynając współpracę, pokazujemy, jaką drogę przebywają bramkarze szkolący się u nas. Dodatkowo dzięki projektowi monitorujemy region i proponujemy najlepszym grę w naszej akademii.

W zajęciach gościnnie uczestniczą golkiperzy pierwszego zespołu.

Udział bramkarzy z pierwszej drużyny jest motywującym bodźcem dla młodych graczy. To dla nich interesujące doświadczenie, wspaniała zabawa, a także możliwość potrenowania z zawodnikami, których oglądają w meczach Miedzi Legnica.

Na jakich elementach się skupiacie?

Naszą wizją i strategią w szkoleniu bramkarzy jest budowanie świadomości golkipera, tak aby stawał się pewny siebie, potrafił się odnaleźć w każdej sytuacji meczowej, a co za tym idzie, mógł trenować i grać na najwyższym poziomie. Chcemy, aby nasi bramkarze cechowali się odwagą, dobrą grą jeden na jednego, grą na przedpolu, nogami oraz na linii. Nasze treningi uwzględniają różne aspekty gry. Tak, aby bramkarz czuł się komfortowo w różnych sytuacjach meczowych. Treningi są dobierane odpowiednio do danej kategorii wiekowej. Sesje treningowe opierają się na metodzie analitycznej. Jest ona używana do pracy nad technicznymi i taktycznymi aspektami gry bramkarskiej oraz nad wyizolowanymi jej elementami. Łączymy to z informacją zwrotną i analizą wideo.

25 listopada odbędą się kolejne dni otwarte w Akademii Bramkarskiej Miedzi.

Będą to całodniowe testy, podczas których przyjrzymy się wszystkim aspektom gry bramkarzy. Najzdolniejsi zostaną włączeni w nasze szeregi. Zapraszamy wszystkich chętnych z rocznika 2003 i młodszych. Zgłoszenia prosimy przesyłać drogą mejlową na adres: mateusz.gwizd@miedzlegnica.eu z tytułem „Dni otwarte – zgłoszenie". W mejlu prosimy o podanie imienia i nazwiska zawodnika, daty urodzenia, numeru kontaktowego oraz nazwy klubu, z którego się wywodzi.

SIATKÓWKA

Jacek Grabowski w Radzie Nadzorczej PLS

Prezes #VolleyWrocław Jacek Grabowski został wybrany do Rady Nadzorczej Polskiej Ligi Siatkówki SA podczas Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. Funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej ponownie będzie sprawował Andrzej Gołaszewski. Wyboru dokonali akcjonariusze spółki, czyli przedstawiciele 26 klubów grających na co dzień w PlusLidze i Lidze Siatkówki Kobiet oraz Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Pozostałymi członkami Rady Nadzorczej zostali Sebastian Świderski (prezes Grupy Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle), Konrad Piechocki (prezes PGE Skry Bełchatów), Tomasz Jankowski (prezes Indykpolu AZS Olsztyn), Wojciech Stępień (prezes klubu Cerrad Enea Czarni Radom) oraz Marcin Chudzik (prezes Grot Budowlanych Łódź).

PIŁKA NOŻNA

Śląsk w miejskim programie

Piłkarski Śląsk stał się partnerem miejskiego programu Nasz Wrocław, w ramach którego osoby rozliczające się z podatku dochodowego we Wrocławiu zyskują zniżki przy zakupie biletów do instytucji miejskich. W ramach promocji taniej będzie można zakupić m.in. bilety na sektor rodzinny. Zniżki będą naliczane za okazaniem dokumentu tożsamości.

SIATKÓWKA

Powalczą z Jurajskimi Rycerzami

fot. mat. pras./d

Nie mogą narzekać na brak gry w ostatnim czasie siatkarze Cuprumu Lubin. Już dzisiaj o godz. 18 zespół z Zagłębia Miedziowego zmierzy się na wyjeździe w rozgrywanym awansem spotkaniu 14. kolejki z Aluronem Virtu CMC Zawiercie.

Dla lubinian będzie to drugie z rzędu spotkanie rozgrywane w województwie śląskim. W sobotę podopieczni trenera Marcela Fronckowiaka wygrali po tie-breaku ważne spotkanie w Katowicach, dzięki czemu w tabeli PlusLigi do jednego punktu zniwelowali stratę do górnośląskiego zespołu. Teraz poziom trudności zdecydowanie wzrośnie, bowiem zawiercianie z 12 pkt zajmują piątą pozycję w ligowej stawce, a ich przewaga nad Cuprumem wynosi 7 oczek. Czwarty zespół minionego sezonu w obecnych rozgrywkach odniósł cztery zwycięstwa i poniósł dwie porażki, ostatnio przegrywając u siebie po zażartej walce 2:3 z niepokonanym Projektem Warszawa. Lubinianie znajdują się w odwrotnej sytuacji, bowiem wygrali dwa mecze, a cztery przegrali. Oba zespoły mierzyły się już w obecnym sezonie. Na inaugurację ligi Aluron Virtu CMC po pięciosetowym boju zwyciężył w lubińskiej hali Regionalnego Centrum Sportowego, a MVP spotkania został rozgrywający gości Michał Masny, w przeszłości związany z Cuprumem. Kibice z Lubina z pewnością życzyliby sobie podobnych emocji także dzisiaj, bo to oznaczałoby punktową zdobycz.

(ps)

eprasa.pl 0be38bdf51

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 20/11/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Kaszubska 4 prawomocnie zabytkowa s.2

WARSZAWA NOWE UMOWY ZAWARTE PRZEZ GDDKIA

Dokończą obwodnicę Marek

Wciąż jest wiele niedoróbek i niedokończonych elementów trasy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała dwie umowy na dokończenie obwodnicy Marek. To, czego nie skończyła wyrzucona z budowy włoska firma Salini, dokończy Strabag. Teraz prace mają zakończyć się wiosną 2021 r.

Jarosław Molga

Podpisane zostały dwie umowy: na kontynuację projektowania i budowę drogi ekspresowej S8 od węzła Marki do węzła Kobyłka (z węzłem) oraz na pełnienie nadzoru inwestorskiego nad realizowanymi robotami. „Wykonawcą inwestycji jest Strabag sp. z o.o. Wartość umowy wynosi ok. 166 mln zł, a czas realizacji to 10 miesięcy od daty zawarcia umowy (z wyłączeniem okresu zimowego). Zakończenie wszystkich prac przewidywane jest wiosną 2021 r." – informuje GDDKiA w komunikacie i dodaje, że nadzór inwestorski nad realizacją przedsięwzięcia będzie prowadził Prokom Construction sp. z o.o. Umowa o wartości ok. 2,7 mln zł zakończy się w maju 2022 r.

Zadaniem wykonawcy jest dokończenie prac, takich jak: węzeł Kobyłka (łącznice, drogi dojazdowe i najazdy na obiekt), węzeł Marki (zjazd z obwodnicy w Markach), węzeł Zielonka (drogi dojazdowe do węzła), najazdy na wiadukt w ciągu ul. Dworkowej, kładka w rejonie ul. Letniskowej, drogi dojazdowe i pasy technologiczne wzdłuż S8, chodniki, drogi dla rowerów, Obwód Utrzymania Drogi, zieleń, prace porządkowe oraz roboty elektroenergetyczne, teletechniczne i sanitarne.

GDDKiA przypomina, dlaczego doszło do sytuacji, w której główne jezdnie obwodnicy są już od miesięcy wykorzystywane przez kierowców, a wciąż jest wiele niedoróbek i niedokończonych elementów trasy. To historia przepychanek z włoską firmą Salini, która pierwotnie miała wykonać prace zakontraktowane teraz.

„28 listopada 2014 r. GDDKiA podpisała umowę na realizację zadania z konsorcjum, którego liderem była Salini Polska. (…) W maju 2018 r., po wykorzystaniu wszelkich dostępnych narzędzi mobilizujących wykonawcę, GDDKiA odstąpiła od umowy na realizację robót. Powodem takiej decyzji było niewykonywanie prac objętych kontraktem oraz to, że mobilizacja sprzętu i kadry nie rokowała sprawnego zakończenia inwestycji" – przypomina GDDKiA.

Dyrekcja dwukrotnie ogłaszała i unieważniała przetarg na dokończenie prac. Powodem było to, że wykonawcy dyktowali ceny wyższe niż te, na które GDDKiA była przygotowana. Wreszcie, jak głosi komunikat, dyrekcja „dokonała weryfikacji kosztorysu na dokończenie wszystkich prac na odcinku Marki–Kobyłka, biorąc pod uwagę m.in wzrost cen materiałów czy wykonanie robót poprawkowych. Z uwagi na to, że kwota była wyższa od poprzedniej wyceny, wystąpiono o przyznanie dodatkowych środków finansowych".

fot. PSP/d

WARSZAWA

Nocny pożar na Grzybowskiej

W bloku przy ul. Grzybowskiej w Warszawie doszło do pożaru. Strażacy ewakuowali 82 osoby, trzy trafiły do szpitala. Akcja gaśnicza zakończyła się wczoraj przed godz. 5 nad ranem. Jak podała straż pożarna, większość mieszkańców wróciła już do swoich mieszkań, oprócz lokatorów z 13. piętra. Decyzją nadzoru budowlanego zostało ono wyłączone z użytkowania na czas prac służb remontowych i dochodzeniowych.

– Zapaliły się meble, które na czas remontu lokatorzy wystawili na korytarz – relacjonuje młodszy brygadier Marcin Strzyżowski ze stołecznej straży pożarnej.

Młodszy brygadier Robert Mazur z komendy wojewódzkiej straży pożarnej relacjonował, że strażacy otrzymali zgłoszenie w poniedziałek przed północą. Dotyczyło ono dymu z okna na korytarzu na 14. piętrze wieżowca przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. Okazało się, że na klatce schodowej przy szybie windowym wybuchł pożar. Zapaliły się m.in. elementy konstrukcyjne. Na miejsce wysłano dziewięć zastępów straży pożarnej i 38 ratowników.

– Były cztery zespoły pogotowia ratunkowego, 11 zespołów policji, inspektor budowlany, pogotowie energetyczne, pogotowie gazowe – wymienił strażak. Zostały podstawione cztery autobusy, w których mieszkańcy oczekiwali na zakończenie akcji służb. W jej trakcie ewakuowano 82 osoby. Osiem osób zostało poszkodowanych.

– Trzy zostały zabrane na badania kontrolne do szpitala. Była to kobieta, policjant, który uczestniczył w ewakuacji mieszkańców, oraz strażak – poinformował Mazur.

(oprac. jm)

eprasa.pl 0be38bdf51

ŚMIERĆ NA TORACH

WYPADEK \ Pociąg śmiertelnie potrącił mężczyznę w Ożarowie Mazowieckim. Do wypadku doszło wieczorem w poniedziałek w okolicy ul. Ceramicznej. Wszyscy pasażerowie pociągu zostali ewakuowani i przygotowano dla nich zastępczą komunikację autobusową. Przez wiele godzin była zablokowana linia kolejowa Warszawa–Poznań. Ruch został przywrócony wczoraj nad ranem.

fot. mat. pras./d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Kaszubska 4 prawomocnie zabytkowa

Jeszcze latem 2016 r. los kamieniczki Bandurskich przy ul. Kaszubskiej 4 na warszawskim Mokotowie był niepewny. Na murach tej powstańczej reduty Sielc wisiały ostrzeżenia o groźbie katastrofy budowlanej oraz informacja o pracach rozbiórkowych. Ostatecznie dom ocalił przed wyburzeniem mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki. Pusta kamienica nadal czeka na nową funkcję i remont.

Janusz Sujecki

Dom przy ul. Kaszubskiej 4 (ulica jest krótką przecznicą Czerniakowskiej) doczekał się wreszcie ochrony prawnej dzięki decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków Jakuba Lewickiego, podpisanej w sierpniu br. Wpis do rejestru zabytków jest następstwem wniosku złożonego w 2016 r. przez stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW), popartego podpisami 49 mieszkańców okolicznych budynków. Decyzja konserwatora jest prawomocna. Piętrowa kamieniczka Bandurskich powstała w latach 1932–1933. Jeszcze przed 1939 r. w budynku mieściła się piekarnia należąca do Stanisława Bandurskiego. Dom posiada szczególną wartość historyczną ze względu na związki z dziejami Powstania Warszawskiego na Mokotowie. We wrześniu 1944 r. był małą twierdzą, bronioną przez powstańców z kompanii por. „Gustawa" - Andrzeja Włodzimierza Chyczewskiego. Przez pewien czas w jego piwnicach mieścił się powstańczy punkt sanitarny. Do dziś nie zweryfikowano informacji pochodzących od uczestników walk, którzy twierdzili, że w piwnicy domu Bandurskich pochowano kilku rannych, którzy zmarli w tym punkcie sanitarnym. W styczniu 2017 r. IPN przesłał społecznikom z OZW pismo, z którego wynikało, że nie podejmie się przeprowadzenia poszukiwań mających na celu sprawdzenie, czy w piwnicach kamieniczki rzeczywiście znajdują się szczątki zmarłych. Przez cały okres powojenny, Kaszubska 4 przeznaczona była do wyburzenia. Realna groźba zagłady zawisła

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl 0be38bdf51

STRZELAŁ GUMOWYMI KULAMI

RADZYMIN \ Policjanci z Radzymina zostali wezwani do domowej awantury. Gdy mundurowi przyjechali pod wskazany adres, 40-letni mężczyzna strzelił w ich kierunku gumowymi kulkami. Został zatrzymany. Miał w wydychanym powietrzu 2,5 promila alkoholu.

fot. policja.gov.pl/d

POWRÓT WÓJTA

LESZNOWOLA \ Wójt gminy Lesznowola Jolanta Batycka-Wąsik może legalnie wrócić do pracy. Prawomocnym postanowieniem sądu uchylone zostało postanowienie prokuratury o zawieszeniu jej w czynnościach służbowych. W lipcu Batycką-Wąsik zatrzymało CBA.

fot. mat. pras./d

Kamieniczka Bandurskich i ślady ostrzału na elewacji zachodniej budynku
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

nad budynkiem w 2014 r., gdy spalił się dach, wszystkich zaś lokatorów wysiedlono. Latem 2019 r. Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów wykonał nowy dach kamieniczki. Dom Bandurskich nadal wyłączony jest jednak z eksploatacji. O plany w stosunku do zabytku zapytaliśmy rzecznik Mokotowa, Monikę Chrobak. - Zgodnie z posiadanymi przez Urząd Dzielnicy Mokotów informacjami, w Biurze Spraw Dekretowych Urzędu m.st. Warszawy trwa postępowanie dotyczące roszczeń dekretowych dla tej nieruchomości. W związku z tym obecnie nie planuje się żadnych dzierżaw względem tej nieruchomości – powiedziała nam Monika Chrobak. Mamy zatem kolejny zabytek w zamrażarce z powodu roszczeń. Oby stan ten nie trwał zbyt długo.

WARSZAWA

W piątek otwarcie wiaduktu na Postępu

Otwarcie wiaduktu na ulicy Postępu nad ul. Marynarską ma nastąpić w najbliższy piątek – poinformowała Małgorzata Gajewska z Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych.

Jak przekazała Małgorzata Gajewska, Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego wydał pozwolenie na użytkowanie wiaduktu na ul. Postępu nad ul. Marynarską. – Jego otwarcie ma nastąpić w najbliższy piątek – powiedziała i dodała że o godzinie otwarcia Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych poinformuje w czwartek.

Przebudowa ul. Marynarskiej rozpoczęła się w 2016 r. i obejmowała m.in. zlikwidowanie skrętu w lewo z ul. Marynarskiej w ul. Postępu, postawienie w ciągu ul. Postępu wiaduktu drogowego umożliwiającego bezkolizyjny przejazd nad ul. Marynarską oraz przebudowanie torowiska tramwajowego od skrzyżowania z ul. Rzymowskiego do nowej pętli przy ul. Suwak. Dodatkowo na skrzyżowaniu z ul. Wynalazek istniejące w tym miejscu przejście ze światłami dla pieszych zostało zastąpione kładką.

Początkowo termin zakończenia prac był wyznaczony na lipiec 2018 r., jednak – jak przyznaje Małgorzata Gajewska – podczas prac napotkano różnego rodzaju kłopoty, które opóźniły inwestycję. – Były takie sytuacje, że dopiero po rozpoczęciu prac się okazało, że w ziemi znajdują się sieci, które nie zostały zinwentaryzowane. To rzeczywiście był duży kłopot, bo trzeba było to zinwentaryzować, nanieść na projekt, znaleźć właściciela. To wpływało na czas przygotowania dokumentacji projektowej – powiedziała radiu RDC Gajewska. Koszt inwestycji wyniósł ok. 50 mln zł.

Niedaleko trwają prace związane z remontem mostu w ciągu ul. Puławskiej nad Potokiem Służewieckim. Z powodu robót w tym miejscu została wprowadzona czasowa organizacja ruchu.

Decyzja o remoncie została podjęta ze względu na zły stan techniczny obiektu. Obecnie trwa rozbiórka mostu.

W trakcie remontu pomost zyska zupełnie nową płytę wraz z przyczółkami. Po odtworzeniu elementów konstrukcji nośnej zostanie ułożona nowa nawierzchnia jezdni.

W poprzednim roku prowadzone były już podobne prace. Wtedy remont był przeprowadzony na sąsiednim moście w ciągu bocznej jezdni w stronę Piaseczna.

Ze względu na remont pojawiły się utrudnienia w ruchu w stronę Piaseczna. W celu zapewnienia przejazdu został wykonany tymczasowy zjazd na sąsiedni pas ruchu. Prace potrwają do końca roku.

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Osłony dla walczących

Starcia zbrojne zawsze groziły odniesieniem ran, aż do utraty życia włącznie. Od najdawniejszych czasów walczący dbali o osłonę ciała. Rycerstwo stosowało zbroje, a wprowadzenie broni palnej wymusiło opracowanie skuteczniejszych metod ochrony. O historii takich zabezpieczeń już dziś opowie Jarosław Dąbrowski.
20 listopada, godz. 18, Narodowe Muzeum Techniki, pl. Defilad 1, Warszawa

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Rozmowy o sporcie

Jak się pokonuje własne słabości? Jak się ustanawia nowe rekordy? Na te pytania odpowie dziś Patrycja Bereznowska, lekkoatletka uprawiająca biegi długodystansowe. W tym roku wygrała morderczy bieg Badwater Ultramarathon w Dolinie Śmierci. Pokonała trasę 217 km w czasie 24 godz., 13 min i 24 s.
20 listopada, godz. 18.30, sala konferencyjna Urzędu Gminy Stare Babice, ul. Rynek 21, Stare Babice

BIESIADA

fot. mat. pras./d

Senior Show

Z okazji Miejskiego Dnia Seniora odbędzie się Biesiada „Senior Show". W miejskim Ośrodku Kultury zaprezentują się laureaci tegorocznego Festiwalu Zespołów Kabaretowych Seniorów „eSka". Jak zapowiadają organizatorzy, w trakcie występów zabrzmią m.in. piosenki biesiadne. Wejściówki dostępne w punkcie informacji SOK.
20 listopada, godz. 17, Sokołowski Ośrodek Kultury, ul. Wolności 27, Sokołów Podlaski

FILM

fot. mat. pras./d

Wokół kina argentyńskiego

Przez najbliższe cztery dni w kinie Muranów odbędzie się przegląd kina argentyńskiego. Filmem otwarcia będzie „Ostatni garnitur" – historia 88-letniego Abrahama, któremu przyjaciel w czasie II wojny światowej uratował życie. Abraham obiecał mu, że jeszcze kiedyś się spotkają, dlatego wyrusza w podróż do Polski.
21–24 listopada, różne godziny, kino Muranów, ul. Gen. Andersa 5, Warszawa

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Chopin malowany

Dziś w Sochaczewie odbędzie się wernisaż malarstwa Barbary Jachimowicz, jednej z najbardziej znanych artystek w mieście. Wernisażowi będzie towarzyszyła prelekcja malarki zatytułowana „Chopin na Mazowszu". Całość uświetni występ dzieci z grupy wokalnej prowadzonej przez Piotra Milczarka. Wstęp wolny.
20 listopada, godz. 10.45, Sekcja Edukacji i Klub Nauczyciela, ul. R. Kaczorowskiego 5, Sochaczew

FOTOGRAFIA

fot. mat. pras./d

Bug na zdjęciach

Jutro w Siedlcach zostanie otwarta XXIV Międzynarodowa Wystawa Fotografii „Podlaski przełom Bugu 2019". Prezentowane prace zostały wykonane na plenerze w Serpelicach przez trzydziestu pięciu artystów z Polski, Ukrainy, Niemiec i Francji. Ekspozycję będzie można oglądać do 10 stycznia 2020 r.
21 listopada, godz. 18, Galeria Fotografii Fokus MOK, ul. Puławskiego 7, Siedlce

eprasa.pl 0be38bdf51

WAŻNA DATA

20 LISTOPADA 1955 R. \ Po remisie w ostatniej kolejce ligowej ze Stalą Sosnowiec 1:1 legioniści po raz pierwszy w historii zdobyli tytuł mistrza Polski. W dwunastozespołowej lidze grano systemem wiosna-jesień. Na czwartym miejscu rozgrywki skończyła Gwardia, a królem strzelców został gwardyjski napastnik Stanisław Hachorek.

TENIS STOŁOWY

Marcin Kusiński chce zbudować silny zespół w Nadarzynie | fot. Stefan Kraszewski/PAP

GLKS Scania snuje mocarstwowe plany

Mam nadzieję, że w ciągu czterech–pięciu lat Liga Mistrzyń zawita do Nadarzyna. Otwieramy nowy rozdział w historii miejscowego tenisa stołowego – powiedział w rozmowie z PAP trener ekstraklasowej drużyny GLKS Scania Marcin Kusiński, były dwukrotny mistrz Polski w singlu.

Krzysztof Oliwa

Niedawny mecz z Bebetto AZS UJD Częstochowa (1:3) był ostatnim pojedynkiem drużyny z Nadarzyna w barwach GLKS. Kawał historii polskiego, głównie kobiecego tenisa stołowego dobiega końca. Został nam w pierwszej rundzie jeszcze wyjazd do Sochaczewa 30 listopada i to już będzie koniec. Od stycznia będziemy działali w nowych strukturach jako MUKS Nadarzyn i z nowymi celami – stwierdził 48-letni Kusiński, który od wielu lat prowadzi żeński zespół w podwarszawskiej miejscowości. GLKS Nadarzyn jest ostatnim klubem, który zdetronizował KTS Eneę Siarkę Tarnobrzeg i zdobył drużynowe mistrzostwo Polski – w 2006 r. Mazowieckie pingpongistki sięgnęły po tytuł po 15-letniej serii zwycięstw ekipy z Podkarpacia. Od tego czasu nieprzerwanie znów wygrywa Siarka, której szkoleniowcem jest Zbigniew Nęcek. – GLKS to także kawałek mojego życia, mnóstwo lat w tym zespole spędziła moja córka Klaudia (obecnie w lidze hiszpańskiej – przyp. red.). Zawsze mocno stawialiśmy na szkolenie, w drużynie były np. Magda Szczerkowska, Sandra Wabik i Klaudia Kusińska, co sprawiało, że z jednej strony mieliśmy młody, polski zespół w ekstraklasie, ale także jeszcze jeden bardzo silny oparty na chińskich zawodniczkach, m.in. Yan Xiaoshan. Wiele razy udowadnialiśmy, że w Nadarzynie może być mocny klub kobiecego tenisa stołowego – dodał szkoleniowiec.

Kusiński przyznał, że celem na najbliższe lata jest zbudowanie silnego klubu pod względem organizacyjno-sportowym, który będzie rywalizował w europejskich pucharach. – W naszej dyscyplinie sportu w Polsce jest kilka bardzo mocnych klubów i wierzymy, że do nich dołączymy. Tworzymy odpowiednie struktury, zależy nam, aby każdy odpowiadał za swoją działkę, rozmawiamy oczywiście ze sponsorami. Jako spadkobierca GLKS będziemy dążyli do sukcesów na arenie krajowej i zagranicznej, sama walka o utrzymanie w najwyższej lidze to zbyt mało, aby zachęcić dzieci i młodzież do trenowania, aby przyciągnąć kibiców. Cieszymy się, że prowadzimy szkolenie na dobrym poziomie i są efekty, bo na dziś nie wyobrażam sobie, żeby przyjeżdżały chińskie pingpongistki na telefon i pomagały zdobywać punkty – stwierdził.

Za cztery–pięć lat w Nadarzynie być może doczekają się Ligi Mistrzów. W poprzednim sezonie w prestiżowych rozgrywkach zwyciężył klub z Tarnobrzega. – Wówczas pomyślimy o wzmocnieniach z Azji, ale klub musi mieć mocne podstawy swojego funkcjonowania. Bez codziennej pracy nie zdobędziemy mistrzostwa Polski, a to też jeden z celów na najbliższe lata – podkreślił Kusiński, który triumfował w IMP w 1994 i 2002 r.

eprasa.pl 0be38bdf51